Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, środa, dnia 9 września 1936 r. Nr 247.

Gen. Rydz-Śmigły w Wenecji

Wenecja, 8. 9. (PAT). Wczoraj przybył do Wenecji kurierem paryskim naczelny wódz armii polskiej gen. Śmigły Rydz w towarzystwie swej małżonki, szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza oraz świty. Na dworcu powitali gen. Śmigłego Rydza prezydent międzynarodowej wystawy „Biennale" hr. Velpi, poseł Maraini, oraz wicepodesta wenecki p. Castellani, który ofiarował znakomitemu gościowi imieniem miasta wielką wiązankę orchidei przepasaną wstęgą o barwach Wenecji. Zjawili się ponadto szef sztabu ks. Genui kpt. Ginocchietti, wiceprefekt de Marsellis, przedstawiciele sekretariatu federalnego partii faszystowskiej oraz wiele innych osobistości.

Gen. Śmigły Rydz wyszedłszy z dworca wsiadł do wojskowej łodzi motorowej, na której zatknięto chorągiew polską i udał się przez Canale Grande do hotelu Danieli i zajął przygotowane dla niego apartamenty. **Polski wódz naczelny, który przybywa do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się parę dni, aby zwiedzić** miasto i główne jego zabytki, a ponadto międzynarodową wystawę sztuki współczesnej „Biennale" oraz wystawę sztuki wieku XVII. Pobyt gen. Śmigłego Rydza w Wenecji ma charakter całkowicie prywatny.

Min. Bastianini przybył do Wenecji

Rzym, 8. 9. (PAT). **Koła włoskie informują, że podsekretarz stanu spraw zagranicznych, b. ambasador Italii w Warszawie Bastianini udał się do Wenecji.**

Podkreślenie przyjaźni polsko-włoskiej

Warszawa, 8. 9. (Telef.). W stolicy podkreślają, że dość niespodziewana dla szerokiej opinii wizyta gen. Rydza Śmigłego w Wenecji chociaż ma charakter prywatny, jest jednakże podkreśleniem przyjaźni polsko-włoskiej. Na możliwość ewentualnych rozmów politycznych wskazuje przybycie do Wenecji włoskiego wiceministra spraw zagranicznych Bastianiniego.

✝

Ś. p.

Ks. Kanonik Stanisław Pankiewicz

Sekretarz Generalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej

zaopatrzony św. Sakramentami po długich a ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 8 września 1936 w wieku lat 41, kapłaństwa 18

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach oraz pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 września br. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Krakowie-Podgórzu. Na te smutne obrzędy zaprasza Wielebne Duchowieństwo, wszystkie organizacje Akcji Katolickiej a szczególnie Stow. Młodzieży i wiernych

Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Zamiast kwiatów na trumnę, celem uczczenia śp. Ks. Stanisława Pankiewicza, składają na cele Kat. Stow. Mł. Męskiej w Krakowie, którego Zmarły był długoletnim sekretarzem generalnym: Archidiecezjalny Instytut A. K. 25 zł; Kat. Stow. Mężów 15 zł; Kat. Stow. Kobiet 15 zł; Kat. Stow. Mł. Żeńskiej 15 zł; Inż. Molicki, prezes Kat. Stow. Mł. Męskiej 20 zł; Ks. Lubowiecki 10 zł. Zygmunt Siwiec 5 zł.

Gen. Rydz-Śmigły wraca w czwartek

Warszawa, 8. 9. (Telef.). Generał Rydz-Śmigły przybędzie do Warszawy w czwartek specjalnym pociągiem, który wjedzie na dworzec warszawski o godz. 13.38. Na wszystkich większych stacjach po drodze lokalne komitety przygotowują uroczyste przyjęcia. Specjalnie uroczyste przyjęcie zgotowane będzie gen. Śmigłemu-Rydzowi w Warszawie.

Sprawa powitania w Warszawie

Warszawa, 8. 9. (PAT.) Wczoraj o godz. 19 na ratuszu odbyło się zebranie dla ukonstytuowania się komitetu powitania przez stolicę naczelnego wodza gen. Śmigłego-Rydza po powrocie jego z Paryża. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele 358 organizacyj i związków istniejących w Warszawie.

Depesza do Gen. Gamelin

Paryż, 8. 9. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Gen. Śmigły-Rydz wysłał ze stacji granicznej Vallorbe następującą depeszę do gen. Gamelin: „Opuszczając pański gościnny kraj, pragnę podziękować Panu, Panie Generale, za wzruszające przyjęcie, którego doznałem i za wszystkie przyjazne dowody uwagi, których byłem przedmiotem podczas mego pobytu we Francji. Na pańskie ręce ślę serdeczne pozdrowienie dla sławnej armii francuskiej".

Przeszło miliard na francuskie lotnictwo

Paryż, 8. 9. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów aprobowano przedstawiony przez ministra lotnictwa program **reorganizacji i udoskonalenia francuskiego lotnictwa wojskowego**, by mogło ono zadość uczynić wymaganiom obrony narodowej. Pierwsza transza kredytów na ten cel w budżecie 1936/37 wyniesie ma 1200 milionów.

—:000:—

Konkretny bilans rozmów w Paryżu

Paryż, 8 września. (PAT). **Konkretne wyniki wizyty gen. Rydza-Śmigłego we Francji cała prasa francuska powitała z prawdziwym zadowoleniem.**

„Excelsior" **w obszernym tytule na pierwszej stronie w następujący sposób ujmuje bilans rozmów polsko-francuskich: „Potwierdzenie sojuszu z roku 1921, stała współpraca sztabów generalnych, pomoc finansowa, przyznana przez Francję Polsce, przystosowanie układów handlowych".** Ze wszystkich względów — pisze dalej dziennik — o ile chodzi o stronę francuską, należy tylko wyrazić zadowolenie z zacieśnienia węzłów, łączących Polskę z Francją.

„Le Quotidien" zamieścił artykuł wstępny p. t. „Równowaga". Dziennik stwierdza, iż na mocy nowych układów, zawartych między Paryżem i Warszawą, **Europa uzyskała równowagę.** Byłoby w każdym razie bardzo nierozsądnie — stwierdza dziennik — mówić o jakimkolwiek okrążeniu Niemiec. Polska nie jest nastawiona antyniemiecko. — Nie wchodzi ona do żadnego spisku przeciw Berlinowi.

Pakt Francji z Sowietami niepotrzebny — uważają w Londynie

Rzym, 8. 9. (PAT). Londyński korespondent „Tribuny" podkreśla, że opinia angielska ze szczególną uwagą śledzi rozwój sytuacji międzynarodowej pod kątem widzenia zapowiedzianej konferencji 3 mocarstw lokarneńskich, **której udanie się zależeć będzie od zbliżenia francusko-niemieckiego.** Korespondenci stwierdzają, że oznakami tego zbliżenia są wizyty prezydenta Reichsbanku dr Schachta w Paryżu oraz rozmowy, odbyte ostatnio w Bawarii pomiędzy kanclerzem Hitlerem a niemieckim ambasadorem w Paryżu i niemieckim attache wojskowym. Z drugiej strony korespondenci pism londyńskich śledzą ze szczególnym zainteresowaniem **zmianę nastrojów, jaka się daje zauważyć we Francji w stosunku do Sowietów,** oraz ewolucję poglądów na pakt francusko-sowiecki, który — zdaniem Niemiec — stanowi niemożliwą do pokonania przeszkodę na drodze do nowego układu lokarneńskiego. **Równie doniosłym jest — zdaniem kół londyńskich — czynnik polski.** Wizyta gen. Śmigłego Rydza w Paryżu dała dobre rezultaty. Ożywienie jednak stosunków pomiędzy Paryżem i Warszawą jest oczywiste i nie jest rzeczą wyłączoną, że pakt ten wpłynie na stanowisko Francji w kierunku **rewizji poglądów na pakt z Sowietami.** Wobec tego, że dzięki wizycie gen. Śmigłego Rydza w Paryż stosunki francusko-polskie uległy ożywieniu, **przeto pakt francusko-sowiecki, który miał charakter instrumentu kontrasekuracyjnego, staje się obecnie w dużej mierze niepotrzebny.**

Komentarz „Germanii"

Berlin 8 września (PAT). W numerze wtorkowym „Germanii" ukazał się artykuł omawiający ewolucję stosunków francusko-polskich **w okresie ubiegłych 16 lat aż do** chwili ostatniej, z uwzględnieniem roli Niemiec i Sowietów. Autor podkreśla m. in. niezwykle uroczyste przyjęcie zgotowane gen. Śmigłemu-Rydzowi w Paryżu, oraz dojście do skutku pożyczki francuskiej dla Polski, o czym pisze dosłownie: **„Niezadowolenia z powodu tych wydarzeń szukać należy raczej w Moskwie, niż w Berlinie,** gdyż nie mogą one podważać dobrego sąsiedztwa, mogą natomiast zmniejszać wagę paktu wojskowego francusko-sowieckiego.

MANEWRY WE FRANCJI.

Paryż, 8. 9. (PAT.) W południowo-wschodniej Francji rozpoczęły się dziś manewry z udziałem 40 tysięcy żołnierzy na terenie długości około 30 klm. Manewry, których kierownictwo spoczywa w ręku członka najwyższej rady wojennej gen. Mittelhausera, potrwają 4 doby.

Największa w dziejach Polski rewja wojskowa

odbędzie się w poniedziałek 14 bm. we Lwowie

Lwów, 8. 9. W dniu 14 bm. t. j. w najbliższy poniedziałek, odbędzie się we Lwowie **rewia wojskowa, która będzie największą dotąd w Polsce defiladą.** Weźmie bowiem w niej udział **około 50 tysięcy żołnierzy wszystkich gatunków broni,** którzy będą maszerowali przez Lwów przez sześć godzin, tj. od godz. 11 rano do 5 popoł. **Bliższe szczegóły defilady będą** znane w najbliższych dniach.

W związku z tym z wszystkich miast Polski, a szczególnie z Małopolski, przybędzie kilkadziesiąt pociągów, które przywiozą tych, którzy będą chcieli być naocznymi **świadkami** tej najwspanialszej rewii Żołnierza Polskiego, jaka odbyła się w dziejach Polski.

Lwów zostanie bogato udekorowany. Postanowiono, że w dniu defilady wieczorem odbędzie się powszechna iluminacja zarówno gmachów rządowych, jak wszystkich prywatnych mieszkań w całym mieście.

Pułki biorące udział w defiladzie przybędą do rogatek miasta już o godz. 5 rano. Właściwa defilada rozpocznie się o godz. 11 i trwać będzie bez przerwy do godz. 6 popołudniu. — **Szczególnie ciekawie zapowiada się przejazd zmotoryzowanej części armii.**

Na rewię przybędzie prawdopodobnie generalny inspektor armii gen. Rydz-Śmigły.

Poszukiwania balonu „L.O.P.P." trwają

Warszawa, 8. 9. (Telef.). **O balonie LOPP w dalszym ciągu nie nadeszły żadne wiadomości.** Z Leningradu donoszą, że znacznie polepszyły się warunki atmosferyczne w Rosji północnej, mianowicie na obszarach, przylegających do Morza Białego. Prowadzenie poszukiwań jest wskutek tego ułatwione, gdyż lotnicy mają dobrą widoczność i mogą nawet z wysokości 1000 m. zauważyć powłokę balonu. **Główne poszukiwania są prowadzone na wielkim kwadratowym półwyspie, znajdującym się na północny wschód od Archangielska.** Jest on znany pod nazwą Zimnego Wybrzeża. Przecinają wszerz i wzdłuż liczne rzeki, półwysep posiada liczne jeziora a mierzy na szerokość 200 km. Bardzo rzadkie osiedla są tam rozrzucone w odległościach od 50 do 100 km. i znajdują się przeważnie nad brzegami rzek. Na obszarze tym, posiadającym około 30.000 km. kw. powierzchni nie ma zupełnie dróg. Jeżeli więc polski balon lądował na tym półwyspie, to załoga jego musi przezwyciężyć olbrzymie trudności, by dotrzeć do ludzi.

Wojska rządowe po klęsce wycofały się z Majorki

Walencja, 8. 9. (PAT). Na pokładzie parowca „Marnegro“ przybyło tu z Majorki, ewakuowanej na żądanie naczelnego dowództwa, 4 tys. milicjantów. Będą oni skierowani na różne fronty na półwyspie.

Sewilla, 8. 9. (PAT). Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały wielkie uroczystości z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Załoga San Sebastian pertraktuje z powstańcami?

Hendaye, 8. 9. (PAT). Krążą tu pogłoski, jakoby obrońcy San Sebastian wystosowali do wojsk powstańczych pewnego rodzaju ultimatum. Obrońcy przyrzekają jakoby, że miasto nie będzie zniszczone oraz, że uszanują zakładników, o ile powstańcy zobowiążą się w razie odniesienia zwycięstwa — udzielić amnestii wszystkim obrońcom San Sebastian, w szczególności nacjonalistom baskijskim.

Alkazar dalej broni się bohatersko

Madryt, 8. 9. (PAT). Przywódca wojsk rządowych działających w centrum Hiszpanii gen. Asencio, donosi, że na pałac Alkazar w Toledo zrzucono 12 bomb wielkiego kalibru. Generał dodał, że określenie ścisłego terminu upadku Alkazaru nie jest możliwe.

Prolongata wpłat na pożyczkę inwestycyjną

Warszawa, 8. 9. (PAT). W dn. 5 września br. upłynął termin spłacania należności z tytułu subskrypcji 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej. W celu umożliwienia uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie spłacili w całości zadeklarowanych kwot, delegat do spraw 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej zawiadamia, że termin przyjmowania przez placówki subskrypcyjne wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dn. 5 listopada 1936 roku, przy czym termin ten jest ostateczny i po jego upływie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane.

Z dn. 1 października br. placówki subskrypcyjne przystąpią do wydawania obligacyj 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej obu emisyj tym wszystkim subskrybentom, którzy uiścili należność z tytułu subskrypcji do dnia 5 września br.

Sprawa ochrony lokali handlowych

Warszawa, 8. 9. (Telef.). Dziś w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związków lokatorów i związ. właścicieli nieruchomości. Tematem konferencji, zwołanej z inicjatywy Ministerstwa Skarbu, była sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów, która od dnia 1 października ma wyjąć z pod ochrony lokale handlowe. Po dłuższej dyskusji, ustalono, że nowela wejdzie w życie w oznaczonym terminie, jednakże zostanie do niej ogłoszona w drodze dekretu jeszcze druga nowela, która upoważni sądy do przedłużania ochrony lokatorów i zawieszenia eksmisji dla poszczególnych lokatorów na okres do trzech lat. Ponadto wypowiadanie lokali handlowych obwarowane zostało specjalnymi terminami. Właściciele lokali handlowych, którzy zajmowali dany lokal przez 10 lat mają prawo domagać się wypowiedzenia na rok naprzód, zaś ci, którzy zajmowali swój lokal przez 5 lat — na 5 miesięcy naprzód. Sądy powinny uwzględniać przy eksmisjach tytułem odszkodowania koszty, poniesione przez lokatorów na inwestycje w lokalach.

Premier jugosłowiański w Bukareszcie

Bukareszt, 8. 9. (PAT). Dziś przybywa do Bukaresztu premier jugosłowiański Stojadinowicz. Przyjazd jego uważany jest w tutejszych kołach politycznych jako dowód wzmocnienia autorytetu premiera Tatarescu i nowego ministra spraw zagr. Antonescu.

Czy sesja parlamentarna zostanie przyspieszona?

Warszawa, 8. 9. (Telef.). „Wieczór Warszawski“ podaje, że zwyczajna sesja parlamentarna zostanie przyspieszona. Przypuszczenie swoje opiera dziennik na tem, że rząd stosunkowo mało korzysta obecnie z prawa dekretowania, jakkolwiek prowadzone są prace nad rozmaitymi projektami nowych ustaw w sposób bardzo intensywny, przy czym niektóre prace są daleko posunięte. Obecnie poszczególne ministerstwa otrzymały polecenie przyspieszenia prac ustawodawczych. Wiadomość ta nie budzi wielkiej wiary w kołach politycznych. Kwestia dekretowania nie jest tu miarodajną, ponieważ jak praktyka lat poprzednich wykazała, większość dekretów wydawanych na podstawie pełnomocnictw, ukazywała się w listopadzie bezpośrednio przed zwołaniem sesji budżetowej i wygaśnięciem uprawnień ustawodawczych Prezydenta Rzplitej. O projekcie jednego dekretu, który ma się ukazać w najbliższym czasie donaszają się z Ministerstwa Oświaty. Zamierza ono mianowicie przedstawić P. Prezydentowi Rzplitej do podpisu dekret, dotyczący spłat należności z tytułu stypendiów i pożyczek na studia, udzielanych przez organa Ministerstwa Oświaty. Wedle projektu wysokość niespłaconych dotąd stypendiów i pożyczek na studia miałaby zostać obniżona o 40 proc. w drodze umorzenia.

000

Bunt części floty portugalskiej

Lizbona, 8 września (PAT). Dzisiaj rano wybuchł bunt wśród załogi dwóch portugalskich krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerię nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przycholowane do portu. Załogi aresztowano. Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forteczną 6 marynarzy zostało zabitych, a 9 rannych jest rannych.

Władze rządowe wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych. Wojsko znajduje się w stanie pogotowia. Punkty strategiczne zostały zajęte przez silne posterunki wojskowe.

Policja pilnuje gmachów rządowych w mieście panuje spokój.

Polityka silnej ręki wobec Arabów w Palestynie

Londyn, 8. 9. (PAT). Ogłoszono komunikat ministerstwa kolonii, który po przedstawieniu obecnej sytuacji w Palestynie oraz wysiłków pokojowych władz angielskich głosi, że nie można dopuścić do kontynuowania gwałtów i gróźb, za pomocą których przywódcy arabscy usiłują wpłynąć na politykę rządu brytyjskiego. Obecnie muszą być powzięte bardziej skuteczne zarządzenia, aby w możliwie najkrótszym czasie położyć kres obecnemu stanowi niepokoju. W tym celu wysłano do Palestyny nową dywizję, a naczelna kontrola wojskowa będzie powierzona generałowi Dillowi. Rząd brytyjski nie zamierza bynajmniej zrzekać się mandatu nad Palestyną.

Dyplom obywatelstwa honorowego

wręczy Lwów p. Prezydentowi R. P.

Lwów, 8. 9. Rada miasta Lwowa uchwaliła ofiarować P. Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu obywatelstwo honorowe Lwowa, oraz dla upamiętnienia tej uchwały wybić złoty medal. Dyplom, wykonany przez kustosza R. Mękickiego, składa się z dwu kart pergaminowych. Na pierwszej karcie znajduje się specjalnie skomponowane obramowanie, uwieńczone u góry herbem miasta. U dołu miniatura z widokiem Lwowa. W polu wypisana treść odnośnej chwały Rady miejskiej, według tekstu dr. A. Czołowskiego. Dyplom mieści się w ozdobnej tece skórzanej koloru wiśniowego ze złoceniami i wytłoczonym herbem miasta. U dołu, na czerwono-niebieskim sznurku jedwabnym, zwisa srebrne pudełko z pieczęcią prezydenta miasta.

Medal obywatelstwa honorowego wykonała Mennica Państwowa w Warszawie, również według projektu R. Mękickiego. Na stronie głównej widnieje duży herb m. Lwowa z orderem „Virtuti Militari“ i dewizą „Semper Fidelis“, na odwrotnej stronie odpowiedni napis. Medal, wykonany w złocie 700 próby, ma 66 mm średnicy, a wręczony będzie P. Prezydentowi w niedzielę 13 bm. na Zamku w Warszawie w ozdobnym pudełku skórzanym, na którego wierzchu widnieje herb Lwowa w złotym wycisku.

10 b. m. koniec śledztwa przeciw inż. Doboszyńskiemu?

Kraków, 8. 9. Wbrew pierwotnym przewidywaniom wsferach sądowych mówi się, że śledztwo przeciw inż. Doboszyńskiemu i towarzyszom ukończone zostanie już około 10 bm., a więc w najbliższych dwóch dniach. — Wobec tego proces odbyłby się jeszcze w ciągu bieżącego roku. W związku z bliskim ukończeniem dochodzeń zwolnieni zostali w ostatnich dniach z aresztów śledczych trzej dalsi uczestnicy wyprawy inż. Doboszyńskiego, student prawa U. J. Marian Wąchała oraz dwaj robotnicy rolni z Libertowa Andrzej Galata i Stanisław Pałka. Inż. Doboszyński przebywa w dalszym ciągu w szpitalu więziennym. Ręka prawa, w którą został ranny w czasie pościgu, goi się prawidłowo.

Urlop premiera i wicepremiera

Warszawa, 8 września (Telef.). W dniu 15 bm. bm. wyjeżdża na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy p. wicepremier Kwiatkowski, a w końcu tego miesiąca zamierza udać się również na urlop p. premier Składkowski. W kołach politycznych wnoszą z tego, że jakichś ważniejszych wydarzeń w polityce wewnętrznej należy oczekiwać dopiero w połowie października.

Stosunki polsko-czeskie nie były omawiane w Paryżu

Warszawa, 8. 9. (PAT.) W jednej z dzisiejszych depesz agencji Havasa znajduje się twierdzenie, że gen. Rydz-Śmigły miał rzekomo w rozmowach paryskich mówić o zamierzonych jakoby pracach fortyfikacyjnych na granicy polsko-czechosłowackiej. Wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości. Należy stwierdzić, iż gen. Śmigły-Rydz nie mówił w ogóle o wymienionej przez agencję Havasa kwestii i że rozmowy paryskie dotyczyły wyłącznie stosunków polsko-francuskich, a więc stosunki polsko-czeskie nie były i nie mogły być ich tematem.

—oo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 9. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 360.70, Berlin sprzedaż 213.96, kupno 212.92, Bruksela 89.80, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Londyn 26.80. Nowy Jork 5.31 1/4, Paryż 34.985, Praga 21.96, Sztokholm 138.20, Zurych 173.15, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan sprzedaż 42, kupno 41.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140, kupno 144.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka stabilizacyjna 51, 3 proc. inwestycyjna drugiej emisji 62.50, dolarówka 45.25, 5 proc. konwersyjna 48.75.

Akcje: Bank Polski 98.50, Lilpop 18.25, Ostrowiec 30.50, Starachowice 34.75, Majewski 42.00. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 44.00.

Zaniepokojenie na Śląsku

z powodu układu o spłacie należności niemieckich za tranzyt

Katowice 8 września (Telef.). Jak wiadomo, w dniu 31 sierpnia podpisany został w Berlinie układ, regulujący kwestie finansowe i techniczne ruchu tranzytowego z Prus Wschodnich i z powrotem przez teren polski. Duże zaniepokojenie na G. Śląsku wywołała wiadomość, że jednym z tych układów na poczet ogólnej kwoty należności, wynoszącej 81 milionów złotych, część należności została wyrównana niemieckimi pretensjami finansowymi w Polsce. Nie wiadomo narazie konkretnie o jakie pretensje niemieckie w tym wypadku chodzi. Ale mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że największe pozycje wśród tych pretensyj stanowić będą pretensje wierzycieli niemieckich do przedsiębiorstw górnośląskich. — Przedsiębiorstwa te, znajdujące się od dłuższego czasu w ciężkim położeniu finansowym, albo wogóle nie spłacały swoich długów niemieckich, zaciągniętych jeszcze przed kryzysem, albo też spłacały je t. zw. Sperr-markami, uzyskując w ten sposób znaczną redukcję swoich zobowiązań.

Wprowadzenie ograniczeń dowizowych w Polsce ułatwiło jeszcze bardziej sytuację przedsiębiorstw górnośląskich, gdyż wierzyciele niemieccy zaczęli okazywać gotowość do znacznego zmniejszenia sum kredytowych i stopy procentowej, byle tylko zapewnić sobie spłatę wierzytelności w niedługim czasie. Gdyby obecnie między pretensjami niemieckimi w Polsce, które mają być zarachowane na poczet należności za tranzyt, znalazły się również pretensje przedsiębiorstw górnośląskich, byłyby one zmuszone w krótkim czasie do spłaty swoich zobowiązań skarbowi polskiemu i to po kursie parytetowym, to znaczy 2.13 za markę niemiecką. Z tego powodu oczekuje się na Śląsku z wielką niecierpliwością ogłoszenia pełnego tekstu wspomnianego układu w nadziei, że wśród zarachowanych pretensyj niemieckich, może nie znajdą się jednak zobowiązania przedsiębiorstw górnośląskich wobec niemieckich wierzycieli.

Spełnia się nad Hiszpanią — proroctwo

Patrzymy z przerażeniem i zgrozą na to, co się dzieje w Hiszpanii... Półwysep Iberyjski spływa krwią bratnią. Naród hiszpański daje widowisko, którego analogię z największym trudem można by znaleźć w historii, jeśli chodzi o brutalność i barbarzyństwo po stronie wojsk rządu madryckiego.

Ale — pamiętajmy — nie ma zjawisk bez przyczyny. Wszystko, co jest, ma swój początek, swoje źródło, swoją przyczynę. A takie zjawiska, jak radykalizm społeczny, socjalizm, komunizm, narastają powoli i soki żywotne do swego wzrostu czerpią z niezdrowego podłoża idei i instytucyj społecznych.

Jest rzeczą dość łatwą ustalić zaniedbania i braki, które tkwią u podstaw obecnej, krwawej, anarchii w Hiszpanii. Mamy bogaty materiał minionego okresu dziejów tego kraju do wyciągania wniosków. Ale — rzecz zadziwiająca — już przed 100 laty był w Hiszpanii mąż stanu, filozof, który z nadzwyczajną, przerażającą, precyzją przepowiedział swemu krajowi i Europie to, na co dziś patrzymy.

Był nim — Donoso Cortes.

NA PRZEŁOMIE.

Żył na przełomie dwóch okresów (1809—1853). Patrzył na ostateczne załamywanie się ustroju politycznego opartego o autorytet monarchy, a tworzenie się nowego, którego autorytetem miała być „wola zbiorowa“. Widział początki nowego okresu życia gospodarczego, który nazywamy okresem liberalizmu gospodarczego lub kapitalizmu. A równocześnie z tymi zjawiskami obserwował początki nowego ruchu społecznego: socjalizmu, który za jego czasów występował dopiero w postaci „socjalizmu utopijnego“ lub „komunizmu“ (w r. 1847. Marks ogłosił swój „Manifest komunistyczny“). Obserwował jego pierwsze zażarte walki z ustrojem opartym o własność prywatną. I — co go najbardziej interesowało — z religią... Uderzał go ateizm ruchu komunistycznego.

Równocześnie zaś po stronie przeciwnej widział niezdecydowanie, brak programu działania i słabość, która w ważniejszych momentach przemieniała się w równie szkodliwą, bo bezmyślną, brutalność. To go napełniało lękiem o przyszłość Europy, zwłaszcza Hiszpanii. I z tej jego troski o losy cywilizacji wychodziły jego horoskopy na przyszłość, które ze względu na swą groźną wymowę przypominają proroctwa naszego Skargi.

Umysł o szerokich horyzontach, genialny myśliciel, wielki mąż stanu, doświadczony i wytrawny dyplomata, — był Donoso Cortes ambasadorem Hiszpanii w Berlinie i w Paryżu. Dziś znamy go z jego pism, a przede wszystkim z jego dzieła: „Państwo Boga“ (które przed paroma laty wyszło w tłomaczeniu niemieckim p. t. „Der Staat Gottes“). Paryska „Revue des deux Mondes“ ogłosiła nadto szereg jego listów do kard. Fornariego i do francuskich jego przyjaciół.

REWOLUCJA WYJDZIE Z ROSJI.

Patrząc na ewolucję ruchu społecznego w połowie 19 w. przewidywał Donoso Cortes powszechną „rewolucję socjalistyczną“. I z zadziwiającem jasnowidztwem jej początek upatrywał w Rosji, mianowicie w Petersburgu (!). A jako ustrój, który ta rewolucja z sobą przyniesie, z tą przerażającą nas dzisiaj precyzją przewidywań wymieniał — „despotię ateizmu“.

„Rewolucję — mojem zdaniem — jest łatwiej zrobić w Petersburgu, niż w Londynie... Gdy rewolucja — pisał — zdemoralizuje armie Europy, gdy socjalistyczne rewolucje zduszą patriotyzm narodów, gdy w Europie powstaną dwa tylko wojska: „wyzyskiwanych“ i „wyzyskiwaczy“, wówczas uderzy godzina Rosji i wtedy Rosja będzie mogła spokojnie z bagnetem na ramieniu przejść przez Europę. Ale wtedy nad światem dokona się najstraszliwszy sąd, jaki zna historia. A ten sąd przejdzie przede wszystkim nad Anglią. I przeciw temu kolosowi nie pomogą jej własne okręty... Padnie ogromne imperium brytyjskie i rozpadnie się w kawałki, a straszliwy odgłos jego upadku doleci aż do Polski“.

NOWY USTRÓJ.

W liście do kard. Fornari z 11. VI. 1852 pisał, że ustrój, który komunizm wprowadzi, będzie zespoleniem despotii z ateizmem.

„Komunizm — twierdził — doprowadzi do bezgranicznej despotii bez Boga i bez wolności... Stąd u niego pogarda dla człowieka i zarzucenie wolności. Stąd jego wysiłki, aby zdobyć dla siebie powszechność aż po ostatnie krańce ziemi. Stąd plany, by wszystkie rodziny, wszystkie klasy, wszystkie narody i państwa zmieszać i zlać, aby pewnego dnia z tego krwawego chaosu wyłonił się bóg równości ponad dotychczasowymi nierównościami, bóg powszechności (kolektywu) nad prywatnością, bóg przepowiadany przez współczesnych demagogów, — bóg, który będzie jedyną gwiazdą świecącą na niebie, — bóg przyniesiony przez burzę, uwieńczony przez piorun, a przez orkan społeczny obsłużony, — bóg wolny od wszelkiej dobroci i miłosierdzia...“.

CZY ZWYCIĘŻY?

Powrót do zasad religii mógłby Europę od rewolucji ocalić. Ale do prawdziwych zasad religii. Nie sfałszowanych przez egoizm posiadających i przez zaborczość wydziedziczonych od własności.

„Czy taka religijna reakcja — pyta Donoso Cortes — jest możliwa? — Tak! — Ale czy jest prawdopodobna? — Odpowiadam ze smutkiem: Nie! Nie uważam jej za prawdopodobną! Widziałem wprawdzie wiele osób, które po odpadnięciu od wiary wróciły do niej, lecz, niestety, nie widziałem jeszcze narodu, któryby, straciwszy wiarę, do niej potem wrócił“.

Jest to krańcowy pesymizm. Tłómaczy go z pewnością to ostre spojrzenie hiszpańskiego myśliciela w przerażającą istotnie przepaść upadku myśli ludzkiej w połowie w. 19. Gdyby jednak Donoso Cortes żył w naszych czasach, niewątpliwie zmieniłby swoje zdanie. Myśl religijna przeżywa dzisiaj swoją „wiosnę“, a ateizm, maszerujący od Wschodu, napotyka na zdrową reakcję narodów katolickich.

Mimo to horoskopy Donosa Cortes mają dla nas wielkie znaczenie. Są do pewnego stopnia proroctwami, które się w naszych oczach sprawdzają. Czyż nie było jasnowidzeniem to, co przed laty 80 mówił o przyszłym ustroju Rosji, w którym się „bezbożnictwo“ złączy z najstraszniejszą „despotią“.

I czyż z tych jego horoskopów nie wynika, że umysły genialne, czyste, nie obciążone kompromisami ze złem współczesności mają dar przenikania przyszłości? Nie lekceważmy ich głosu dziś!

Spełniło się więc, co na temat ustroju komunistycznego przewidywał Donoso Cortes. Od nas tylko zależy, by się nie spełniła jego obawa i by ten ustrój nie zapanował nad światem, jak dziś chce zapanować nad Hiszpanią!

J. P.

Przegląd prasy...

Socjalizm a religia

Znany literat warszawski, p. J. N. Miller, pisze w „Robotniku“ na temat stosunku duchowieństwa do walk społecznych między proletariatem, a obozem „reakcji“.

„Ubolewać należy — oświadcza — że przytłaczająca część duchowieństwa, angażując się czynnie w walce politycznej po stronie reakcji społecznej, lekkomyślnie łączy sprawę religii ze sprawą pozycji, w rozwoju dziejowym skazanej na zagładę — i zamiast dążyć do jedynie właściwego dla siebie zajęcia stanowiska nadrzędnego w tej walce — dobrowolnie wyzbywa się zarezerwowanych dla siebie atutów gry.

Tego rodzaju stanowisko doprowadza w sposób nieunikniony do wypadków w rodzaju hiszpańskich, gdzie słowa ksiądz i faszysta stały się więcej niż bliskoznacznikami.

Czy zachodzi bowiem organiczny związek między tymi pojęciami, czy katolicyzm w sposób nieunikniony wiąże się ze sprawą reakcji społecznej, na to pozwolimy sobie odpowiedzieć w jednym z następnych artykułów?“

Jesteśmy ciekawi tego następnego artykułu. Na razie zaś pozwolimy sobie postawić p. Millerowi kilka pytań: — czy nie widzi, że sam „proletariat“ odpycha od siebie duchowieństwo nadając walce, którą toczy, charakter walki z religią? Czy mu nie wiadomo, co o religii (nie o katolicyźmie nawet, ale w ogóle o religii) pisał i czego uczył Marks, Lenin? Czy nie czytał przypadkiem rozprawy belgijskiego leadera socjalizmu Vanderwelde p. t. „Religia i socjalizm“, a w niej przyznania, że — socjaliści biorą często udział w „hecach antyreligijnych“? Czy wreszcie nie wie, co to jest „materializm dziejowy“?

A oto znów p. Czapiński w „Robotniku“ atakuje Episkopat Polski za list pasterski przeciw komunizmowi.

„W swym reakcyjnym zapale — pisze — biskupi zupełnie zapomnieli o społecznym momencie — o nędzy, o bezrobociu mas, wiejskich i miejskich. Wszak społeczny radykalny ruch mas jest chyba związany z tą nędzą?“

Równocześnie z artykułem p. Czapińskiego czytamy trafne uwagi w „Gońcu Warsz.“ na temat społecznego programu Kościoła:

„Encyklika „Quadragesimo Anno“ stała się tym ożywczym źródłem, którego ideje zasilają wciąż prace nie tylko jednostek ale i ciał zbiorowych.

Świadczą o tem: obszerna literatura ideologiczna, bogate plony „Tygodni społecznych“, a nadewszystko znaczna ilość konstruktywnych listów pasterskich, z których obok listu Episkopatu polskiego wymienić należy ostatni list kardynała Verdier o konieczności bohaterskich wysiłków w pracy nad tworzeniem „nowego ładu“.

Tak jest! **Tylko wrogowie Kościoła albo ludzie ślepi mogą dopatrywać się w stanowisku Kościoła chęci salwowania dzisiejszej reakcji społecznej.** Zresztą jakby to było możliwe, skoro na każdym kroku spotykamy się z walką pisarzy katolickich przeciw bezmiarowi krzywdy i ucisku, wynikających z niesprawiedliwego podziału dóbr doczesnych w dzisiejszym ustroju gospodarczo-społecznym. Katolicka „walka z komunizmem“ nie ma i nie może mieć nic wspólnego z obroną form wyzysku kapitalistycznego“.

Żydzi i gen. Rydz-Śmigły

Także żydzi witają gen. Rydza-Śmigłego jako triumfatora. Ale równocześnie z bukietem kwiatów prezentują mu swoje żądania. „Nowy Dziennik“ zapewnia, że wizyta gen. Rydza-Śmigłego powinna mieć konsekwencje wewnętrzno-polityczne. Oczywiście — pohamowanie antysemityzmu.

„Oto — pisze — na czele rządu francuskiego stoi bardzo wybitny mąż stanu, który ani na chwilę nie wypiera się swej przynależności do żydostwa; owszem, podkreśla ją na każdym kroku ze szczególną dumą. I znowuż Naczelny Wódz armii polskiej mógł przekonać się naocznie, że p. Leon Blum ,którego zaufanie społeczeństwa wysunęło na sam szczyt hierarchii władzy, w niczym nie umniejszył roli wielkomocarstwowej swego państwa, owszem, dźwignął ją wydatnie przez konsolidację wewnętrzną społeczeństwa, wysoce taktowne złagodzenie kofliktów społecznych i system rządów wcale nie partyjny. Ten dobry i gorący żyd może być dobrym i gorącym patriotą francuskim, nie gorszym od „rdzennego“ Francuza. A u nas, jeden z podwładnych generałów Naczelnego Wodza, odsyła wszystkich żydów w — kibiny mater...“

Innymi słowy: — **zróbmy żyda premierem, a będzie dobrze!...** Myśli podobne do uwag „Nowego Dziennika“ wysuwa żydowska „Chwila“ (Lwów). A nadto podaje komunikat Z. A. T. z Paryża:

„Jak się dowiadujemy, przyjęty został w sobotę przez premiera Bluma na specjalnej audiencji dyrektor nowojorskiego „Vorwärtsu“ p. Władek. P. Władek odmówił reprezentantom prasy wyjawienia szczegółów swej konferencji z premierem Francji. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że tematem konferencji była sytuacja żydów **w niektórych krajach wschodniej Europy** sprzymierzonych z Francją“.

Jest to najwyraźniej pite do Polski. Takimi więc drogami dążą żydzi do opanowania naszego kraju!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Komunizujące jaczejki wśród nauczycielstwa

Wiadomo, jak wiele trosk rodzicom i w ogóle społeczeństwu, stojącemu na gruncie ideologii chrześcijańskiej, przysparza ożywiona od szeregu lat działalność Związku Naucz. Pol., organizacji lewicowo-radykalnej. Jest też rzeczą podziwu godną, że zjawisko to może mieć miejsce w państwie o większości katolickiej. Społeczeństwo ze zgrozą co pewien czas dowiaduje się o różnych wystąpieniach władz tego Związku czy też poszczególnych jego członków, świadczących o wysoce destrukcyjnej dla szkolnictwa naszego — i nie tylko dla młodzieży lecz i dla naszego nauczycielstwa — działalności tej organizacji.

Obecnie jest znów do zarejestrowania znamienny fakt, który doszedł do wiadomości prasy. Mamy na myśli przebieg inauguracyjnego zebrania utworzonego w Kielcach polskiego **„Związku Myśli Wolnej“** na którym został wygłoszony referat przez miejscowego działacza Z. N. P., p. Chyżego, na temat „O znaczeniu ruchu wolnomyślicielskiego“. Całkiem byłoby zbyteczne dociekanie, co było treścią tego referatu i w jakim stopniu dałaby się ona pogodzić z ciążącym na owym nauczycielu obowiązku prowadzenia pracy wychowawczej w duchu zgodnym z zasadami religii i moralności — jak również, jaki nastrój na owym zebraniu panował. Są to rzeczy całkiem jasne. Może też nie dziwi zbytnio tych, co uświadamiają sobie kierunek, oraz cele, przyświecające zarówno Związkowi Wolnomyślicieli, jak i Z. N. P., że na tymże zebraniu — co jest dzisiaj b. modne — powzięto uchwałę, w której ujawniono **solidarność z rządem hiszpańskim** „bohatersko walczącym z faszystowską reakcją, która pragnie utopić w morzu krwi heroiczny poryw proletariatu hiszpańskiego w obronie wolności i zdobyczy demokratycznych“, oraz zwrócono się z apelem do szerokich „rzecz demokratycznych“ i „postępowych“ sfer społeczeństwa, aby udzielił pomocy ludowi hiszpańskiemu w jego walce „o szczęśliwe jutro“ (sic). Jest to świetna próbka tak tonu i stylu naszych masonów i radykałów pełnego górnolotnych słów, jak i zarazem treści obłudnie ukrywającej, że chodzi o poparcie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Władze Z. N. P. w odniesieniu do powyższego faktu mogą umyć ręce (idąc za przykładem rządu sowieckiego, który zazwyczaj odseparowuje się obłudnie od działalności tak ściśle z nim związanego Kominternu), twierdząc, że nie odpowiadają za wystąpienia swych członków, chociaż można mieć pewność, że radykalni menerzy związkowi są całą duszą po stronie komuny hiszpańskiej. Przewidujemy też, że zasłonioby się i tym, że przecież w uchwale nie ma żadnej wzmianki o komuniźmie, a przecież deklarowanie sympatii dla „frontu ludowego“ nie może być poczytywane za zdrożne. O to właśnie i chodzi: po co mówić o solidarności z komunizmem, co brzmiałoby antypaństwowo a zarazem niejednego mogłoby odstraszyć, gdy można tę samą zatrutą strawę podawać pod płaszczykiem obrony „demokracji“. Można jednak otumaniać tym ciemny tłum, lecz nie uświadomione społeczeństwo, które przecież doskonale wie, że pod powyższemi eufemizmami ukrywa się pospolity komunizm. Pożądane też byłoby, aby powyższy fakt, jaskrawie świadczący o prądach nurtujących w Z. N. P. rozważyły te czynniki zawodowe, które stale biorą tę organizację w obronę, gdy się jej stawia takie zarzuty.

Jakże długo społeczeństwo związane z kulturą chrześcijańską pozwoli bałamucić siebie i swoją młodzież różnym radykalnym obłudnikom, którzy pod firmą „demokratyczną“ stale przemycają swe wywrotowe zasady?

Z notatnika politycznego

Kosa Zinowjewa i kamień Stalina

Część prasy i pisarzy żydowskich nie może się jeszcze uspokoić po straceniu Zinowjewa i 11 innych żydów, przywódców opozycji bolszewickiej, którzy zamierzali osadzić na tronie czerwonych carów Trockiego, zamiast Stalina. W „Wiadomościach Literackich“ napadł Słonimski z pasją na Ligę obrony praw człowieka, jako że rzekomo nie wystąpiła w ich obronie. Tymczasem Liga wystąpiła oczywiście z bardzo ostrą deklaracją w sprawie procesu moskiewskiego, jak to stwierdzają organy P. P. S. Przecież nie mogło być inaczej; wszak szło o obronę żydów-bolszewików, którzy wymordowali niezliczoną ilość bezbronnych chrześcijan, a między nimi i mnóstwo Polaków. Słonimski zanadto się pośpieszył

z obwinieniem Ligi o zaniedbanie jej obowiązków.

Zbliżony dawniej do bolszewików, żydowski przywódca socjalistów austriackich Bauer, pisze, iż egzekucja moskiewska jest więcej niż zbrodnią: jest nieszczęściem dla całego ruchu robotniczego. Jak gdyby ubytek tych kilkunastu żydów nie był do zastąpienia dla mas robotniczych. Zawsze się ich znajdzie dosyć.

Ograny P. P. S. prowadzą dalej zaciętą kampanię przeciwko mordercom moskiewskim, nie szczędząc im różnych epitetów, jak n. p. w artykule „Robotnika" pod tyt. „Papugi komunistyczne". W tym samym jednak numerze pisze „Robotnik", w przystępie szczerości, o krwawym sadyzmie Zinowjewa: Lenin powiedział podobno w r. 1919 do Zinowjewa, który podówczas srożył się w Piotrkowie: „Jeżeli to będzie trwało, postawię nad wami lekarza-psychiatrę".

W gruncie rzeczy więc trafiła kosa na kamień, jak mówi polskie przysłowie.

Migawki.

Moda na Francję

Tylko patrzyć, jak się u nas zacznie — moda francuska. Najzagorzalsi germanofile (zresztą nieliczni w Polsce) zaczynają robić „dobrą minę do złej gry".

— A co? Czy nie mówiłem, że wcześniej, czy później pogodzimy się z Paryżem?

Oczywiście, mówił coś wręcz przeciwnego, ale nie o to chodzi... Chodzi o to, że najzagorzalsi germanofile robią z siebie Francuzów.

P. A., który „niemiecki porządek" lubił przeciwstawiać „anarchii francuskiej", dziś próbuje półgłosem „Marsyliankę". I nawet robi postępy... Jego zaś małżonka, dostrajająca się do nowego w domu tonu, zaczyna mówić po francusku: „bon jour", „merci", „au revoir"... Tyle bowiem na razie umie.

Jak jenerał Gamelin jeszcze raz do Polski przyjedzie, będzie mógł swobodnie rozmówić się po francusku nie tylko z boyem hotelowym, ale z każdą służącą, którą w mieście spotka.

Bardzo bowiem pojętny jest naród polski. I jeśli chodzi o języki obce, i w zakresie — polityki zagranicznej.

BAYARD.

Religia i wiedza

Francuskie czasopismo „Unitas" podaje, że dwóch członków francuskiej Akademii Nauk postanowiło przekonać się, jak w opinii ich kolegów przedstawia się sprawa stosunku wiary do wiedzy. W tym celu rozpisali ankietę zawierającą jedno tylko pytanie: „Czy wiedza sprzeciwia się uczuciom religijnym?" — Na pytanie to nadeszło ogółem 72 odpowiedzi, z których jedna tylko — fizyka Perrin — zwracała się przeciwko religii. Odpowiedzi pozostałych 71 uczonych, czołowe zajmujących stanowiska w nauce francuskiej, stwierdzają, że nauki ścisłe nigdy nie dają poważnego argumentu przeciw wierze, przeciwnie, jak większość tych uczonych twierdzi, gruntowne studia przyrodnicze muszą nieodzownie zbliżyć człowieka do jego Stwórcy.

HALINA ŁUCZYŃSKA.

Słoneczna wyspa

Hvar (Jugosławia) 1 września

Morze szafirowe, morze fioletowe, morze o wschodzie słońca, morze wieczorem, — spokojne i wzburzone, senne i sfalowane, rozpalone słońcem jak biała rtęć i czarne w ciemności jak atrament. — Skąd spojrzeć, gdzie popatrzeć, wszędzie morze. Na powycinanem w łagodne zatoki wybrzeżu zagajniki sosen o jasnej, miękkiej zieleni rozbrzęczone w południe śpiewem cykad, groteskowe opuncje, agawy i palmy; wyżej jasne wille o zielonych okiennicach; jeszcze wyżej porosłe rzadką zielenią kamieniste, o wielbłądzim kolorycie wzgórza. — Nad portem przylepione do stromego zbocza szare, jak jaskółcze gniazdo, miasteczko, wznoszące się amfiteatralnie nierównymi kondygnacjami; nad nim wysoko fort, ze schodzącą w dół linią „chińskiego muru". Na tle wzgórz czarne przecinki cyprysów i biały labirynt niskich, kamiennych murków. Dnie drgające słonecznym żarem, jaskrawe od kontrastu zieleni i oślepiającej białości kamieni, noce chłodne, czyste i wygwieżdżone, kołyszące poezją koronkowych sylwetek drzew na granatowym tle nieba i sentymentalną melodią dalekiego śpiewu.

Oto szkicowo ujęta całość Hvaru, tego Hvaru, któryby można opiewać, malować, opisywać jako najcudniejszą, kolorową, słoneczną wyspę.

TRZY ŻYWIOŁY.

Jest jednak jeszcze Hvar, — Hvar żyjący swym specyficznym, rozpadającym się niejako na trzy żywioły, życiem, które poznaje się potrochu, w miarę, jak się przechodzi z zupełnego zachwytu oślepienia do szczegółowej obserwacji. Te trzy żywioły, to: port, plaża i miasteczko.

Najruchliwszy jest port. Stanowi on punkt kontaktu z dalekim światem. — Barki żaglówki, motorówki, ogromne statki pasażerskie, rewia typów od spalonych na brąz handlarzy w okrągłych „rądelkach" na głowach, poprzez wszelkiego rodzaju, „wilki morskie" i żerujące przy porcie „szczury", aż do turystów w całej gamie narodowości i mniej, lub więcej „globtreterskim" stylu. Na wybrzeżu handel. Pod palmami rankiem leżą całe sterty wyładowanych ze statków kawonów i melonów, na straganach figi, winogrona, chleb świętojański. Gwar, zamieszanie i ruch.

Drugi żywioł zupełnie różny, to — plażą. Przegląd brązowych ciał i kolorowych kostiumów. Nogi grube i cienkie, kształty we wszelkich odmianach od „Ghandiego" do „Rubensa". Gdzieniegdzie, na szlachetnym brązie opalenizny, rysują się kabalistyczne białe znaki niby na źle naświetlonym papierze fotograficznym, — pozostałość po poprzednim kostiumie kąpielowym. Kwitnie flirt, nawiązują się znajomości. — Plaża promieniuje na całą wyspę. Przenika w wąskie uliczki i w głąb ciemnych domów swą gwarną, barwną beztroską; wieczorem napełnia wyspę szeptami romantycznych parek i podniecających rytmem jazzu. — Pozatem jest taka, jak wszystkie inne plaże na całym świecie.

Najciekawszym jednak żywiołem jest bezsprzecznie miasteczko: wąskie, budowane z szorstkiego nierównego kamienia domy, kryte czerwono-popielatą wygryzioną przez słońce dachówką, wznoszą się stromo w górę, łącząc się w kierunku pionowym nieskończonymi perspektywami schodów. W cienistych, wąskich uliczkach kwaśny zapach wina i odór smażonych ryb. Na każdym kroku prześliczne fragmenty architektoniczne, zaułki, płaskorzeźby sięgające piętnastego wieku. Przepiękna gotycka architektura, połączona w przedziwny sposób z kapryśną fantastycznością pełnego niespodzianek biegu krętych uliczek. — Nawpół zmurszałe bramy, rozpadające się ażurowe ściany z przeświecającą koronką ostrołukowych okien, gotyckie odrzwia, tablice i sentencje łacińskie, — wszystko to zmieszane i związane współczesnym, praktycznym życiem mieszkańców i bez pietyzmu nagięte do jego potrzeb. Centrum miasteczka stanowi zabawny, mały rynek, robiący swą dekoracyjnością, czystością i miniaturowością wrażenie czegoś teatralnego, w każdym razie nie przeznaczonego do zwykłego użytku.

DROBIAZGI.

Życie na wyspie jest kręgiem najzupełniej zamkniętym w sobie, każdym swym trybem zahacza jednak o morze. Morze oddziela od świata, ale i łączy z nim. Przynosi wiadomości, towary i nowych ludzi. — Żywi i jest podstawą egzystencji. Od niego zależy nastrój na wyspie i każda w jej życiu zmiana, każde zaburzenie w jego spokoju jest dla wyspy zdarzeniem. Na ogół jednak jest ciche i łagodne. Leniwie rozlewa się aż po horyzont, odbijające swym szafirem od drzemiących na nim szarych, grzybkowatych, wysepek. Jest obojętne i pogodne jak samo zapomnienie. Dlatego może tak cudownie spokojny i bezpamiętny jest nastrój samego Hvaru. Kontemplacja i zasłuchane trwanie w słońcu...

Jest jeszcze jedna strona Hvaru, którąby można nazwać „Hvar i ja". Tysiąc codziennych drobiazgów, z którymi ma się bezpośrednio do czynienia, a które są tak różne, tak charakterystyczne dla tego środowiska. Niesłychane ilości wina, które się tu wypija, i papryki, którą tu karmią, wszędzie i we wszystkim oliwa, walka ze „słonecznikiem" i udarem słonecznym, jedzenie fig i chleba świętojańskiego prosto z drzewa, spotkania w morzu z jeżowcami, ukwiałami i niezbyt przyjemnymi w dotknięciu ośmiornicami, palma na śmietniku brudnego podwórka, egzotyczna „Szkuribanda" (cz. spacer przy księżycu we dwoje)... Tysiąc zdarzeń i widoków różnych od tego, co jest dla nas zwykłe i codzienne. Tak często przy tym, patrząc na bajeczne kolory i fantastyczną dekoracyjność otoczenia odnosi się wrażenie, że wszystko to jest czymś zgóry uplanowanem, skomponowanem, w każdym razie zbyt artystycznym na to by w jego ramach można było wieść normalne i zwyczajne życie.

— — — — — — — — —

Przeglądam tych parę napisanych słów i myślę, jak wielka przepaść dzieli rzeczywistość od opisu, bogatą realność od szarych słów. — Czy potrafią one przenieść choćby najmniejszy promień południowego złotego słońca w dżdżysty nastrój polskiej jesieni?...

Humor.

Aforyzm kryzysowy. Takie są teraz czasy, że nawet optymiści mówią:

— Niedługo pójdziemy żebrać...

— A pesymiści wówczas zapytują:

— Do kogo?

Prawo. — No, jak tam twoja sprawa? Słyszałem, żeś zaskarżył właściciela psa, który cię ugryzł w nogę.

— Owszem, ale przegrałem sprawę.

— Dlaczego?

— Bo adwokat przeciwnej strony dowiódł sądowi, że to ja psa ugryzłem.

Za pięć minut. — Czy prędko będziesz ubrana?

— Och, ci mężczyźni. Ciągle mnie o to samo pytasz! Przecie od godziny ci mówię, że będę gotowa za pięć minut!

* * *

— Dlaczego ten ptak stoi na jednej nodze?

— Pytanie! Przecie gdyby podniósł drugą, to by upadł.

Radio.

CORAZ LEPSZY ODBIÓR W KRAKOWIE

Kto wrócił obecnie z wywczasów letnich, mile będzie zaskoczony, gdy po raz pierwszy po tak długiej przerwie włączy odbiornik. Odbiór stacji lokalnej, a nawet silniejszej zagranicznej jest czystszy i bez zakłóceń. A pamiętamy przecież wszyscy, jak to było jeszcze nie tak dawno, bo w maju b. r., z jaką trwogą obserwowaliśmy zbliżanie się zmroku i tym samym zapalenie świateł w tramwajach. Jeśli kto mieszkał w pobliżu linii tramwajowej, nie pozostawało mu nic innego, tylko wyłączyć odbiornik, a przecież właśnie w tym czasie są nadawane najciekawsze audycje.

Kto przez całe lato pozostał w mieście, ten z zainteresowaniem obserwował prace przy usuwaniu zakłóceń tramwajowych, lecz nie wiele mógł zobaczyć, gdyż wszystko odbywało się bez wielkiego rozgłosu. Najwyżej ten i ów, zaobserwował, że pojawiły się wpierw pojedyncze, potem coraz liczniejsze wozy tramwajowe, które miały jakieś zmienione ślizgacze na pająkach odbierających prąd, jakieś masywne szerokie blachy. Tym czasem z dnia na dzień odbiór stawał się lepszy. — Główne zło zostało usunięte. Jeszcze gdzieniegdzie przeszkadza zakład dentystyczny lub fryzjer, którzy dają się we znaki radiosłuchaczom swymi motorkami elektrycznymi, lecz i na to jest rada. Należy się tylko zgłosić do referatu zakłóceń przy rozgłośni krakowskiej, a tam już coś się zrobi, gdyż przecież żaden z lekarzy czy fryzjerów nie będzie się chciał narazić na konsekwencje wynikające z ciągłego zakłócania wszystkim sąsiadom odbioru.

—oo—

PRZESTROGI NA CZASIE. O dwóch niebezpiecznych chorobach, grasujących w sezonie letnim i jesiennym, o tyfusie brzusznym i chorobie Heine Medina mówić będzie dr. L. Gross we środę, 9 bm. o godzinie 18. Prelegent poda przyczyny tych chorób, ich przebieg i następstwa, pouczając słuchaczy, w jaki sposób można się uchronić przed zakażeniem, względnie jakie są widoki wyzdrowienia w razie przeprowadzania celowej i zawczasu stosowanej kuracji.

WIKTORIA PASTÓWNA (alt), artystka opery krakowskiej śpiewać będzie przed mikrofonem krakowskim we środę, dnia 9 bm. o godzinie 18.15 „pieśni różnych narodów", wszystkie w językach oryginalnych. — Przy fortepianie p. K. Meyerhold.

TELEWIZJA W WATYKANIE. Agencja Trasalpine donosi, że Papież powziął myśl zainstalowania w Mieście Watykańskim telewizyjnej radiowej stacji nadawczej. W tej sprawie Pius XI odbył konferencję z senatorem Marconim podczas której obszernie omówiono wykonanie projektu.

— o:o:o —

Programy stacyj radiowych.

CZWARTEK, DNIA 10-go WRZEŚNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13: Dziennik południowy; 12.23 Koncert salonowy; g. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka; 16 Koncert popularny z Ciechocinka; 16.45 Odczyt; 17: Koncert solistów; 17.50 Felieton; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert polskiej kapeli ludowej; 20 Kameralny Teatr Wyobraźni; 20.30 Skrzynka techniczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna: 21 Nasze pieśni; 21.35 Kwartet smyczkowy; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka lekka i taneczna; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Poradnik wycieczkowy; 18.10 Pięć minut optymisty; 18.15 Muzyka z płyt; 18.40 Koncert reklamowy.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 14.30 Muzyka z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; 18.05 Zamość, miasto św. Tomasza; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie najmłodszych; 18.40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 18 Jak spędzić święto; 18.10 Życie kulturalne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 23 do 24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.03 Płyty: 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Życie kulturalne Śląska: 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Muzyka z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.35 Koncert reklamowy; 22.15 Skrzynka francuska.

Jak przedstawia się sprawa oddłużenia urzędników?

Urzędnicy w rękach żydowskich lichwiarzy

Z kół urzędniczych otrzymaliśmy następujący artykuł: W obliczu nadchodzącej zimy sprawa oddłużenia urzędników staje się szczególnie aktualną. Na podstawie rozmaitych statystyk, ankiet zestawień i żalów w zawodowej prasie urzędniczej itp. okazało się, że z powodu kilkakrotnych redukcyj uposażeń urzędniczych w ostatnich latach przy dodatkowym obciążeniu tych zredukowanych pensyj pożyczkami: narodową i inwestycyjną oraz wysokim podatkiem nadzwyczajnym wszyscy prawie niżsi pracownicy państwowi i około 70 proc. urzędników popadło w rujnujące długi, dochodzące niekiedy do wysokości rocznych a nawet dwuletnych poborów danego urzędnika. Rozumie się, że większość zadłużonych urzędn. nie jest w stanie opłacać samych tylko procentów od długów i na skutek skarg wierzycieli naraża się na sądowe zajęcie swych pensyj do wysokości jednej piątej, na zaspokojenie pretensyj wierzycieli, a koszty skarg i egzekucyj zwiększają wydatnie ich globalne zadłużenie. Sprawę pogarsza jeszcze fakt że wielu urzędników wyczerpawszy możliwości kredytowe we wszystkich oficjalnych instytucjach kredytowych, popadło w ręce żydowskich lichwiarzy, uwijających się wśród urzędników i pożyczających za pewną poręką wesklową niewielkie kwoty na krótkie okresy za procentem, dochodzącym nieraz do wysokości pobranej pożyczki (np. urzędnik pożycza 50 zł., z tem że podpisuje weksel na 100 zł., płatny za pół roku!)

Gdy nadto zważy się, że koszty utrzymania a w szczególności mieszkania utrzymują się na poziomie z przed kilku lat a w każdym razie ich obniżka jest wysoce niewspółmierna do dzisiejszych uposażeń pracowników państwowych niższych i średnich grup, musi się przyznać, że sprawa oddłużenia urzędników powinna wreszcie ruszyć z miejsca. Wielu urzędników obarczonych rodzinami znajduje się bowiem w tej sytuacji, że całe swoje miesięczne pobory wydatkuje na opędzenie kosztów wyżywienia i mieszkania i mimo najdalej posuniętych oszczędności nie jest w stanie przeznaczyć najmniejszych nawet kwot na zakup niezbędnej odzieży i na kształcenie dzieci, a wyczerpawszy wszelkie źródła kredytu znajduje się nieraz w sytuacji bez wyjścia.

Problemem oddłużenia urzędników zajął się wprawdzie nasz Min. Skarbu. Ukazały się okólniki w tej sprawie, polecono urzędnikom sporządzić wiarygodne wykazy długów, zrobiono im nadzieję otrzymania pożyczek oddłużeniowych w wysokości po 1000 zł. zwrotnych na dogodnych warunkach i na tem cała sprawa ucichła. Podobno w ostatnich tygodniach udzielono pożyczek na oddłużenie pewnej ilości osób w nauczycielstwie i sądownictwie. Są to jednak tylko pogłoski; brak zaś oficjalnych wiadomości w tej interesującej ogół urzędników sprawie. Uchodzi również za rzecz pewną, że pracownicy przedsiębiorstw państwowych a w szczególności kolejarze i pocztowcy nie będą narazie objęci tą akcją oddłużeniową, gdy właśnie pocztowcy i kolejarze jako na ogół najniżej uposażeni i siłą rzeczy najbardziej zadłużeni powinni w pierwszym rzędzie skorzystać z tego dobrodziejstwa. Może w ramach budżetów tych przedsiębiorstw zostaną przewidziane pewne sumy na oddłużenie pracowników pocztowych i kolejowych? Sprawa jest o tyle aktualna, że właśnie teraz opracowuje się preliminarze na następny okres budżetowy.

W każdym razie dziś, w obliczu zbliżającej się zimy i związanych z nią wydatków na zakup drogiego opału i niezbędnej cieplejszej odzieży, świat urzędniczy oczekuje pomocy i spełnienia obietnic w sprawie oddłużenia.

Bet

Pracownicy państwowi interweniują

u p. Premiera

Na **audiencji**, jakiej udzielił Pan Premier Reprezentacji Zaw. Prac. Państw. złożony **został na** ręce p. Premiera memoriał przedstawiający najważniejsze postulaty pracowników państwowych i obecne ciężkie położenie tych pracowników. W memoriale tym czytamy, iż jest **to** prośba „o zmianę nieprzychylnego od szeregu lat stanowiska Rządu wobec pracowników państwowych, oraz o ulżenie ich ciężkiemu położeniu przez uchylenie nałożonych na nich ostatnio wysokich podatków. oraz przez **skromną** choćby poprawę bytu w formie, **awansów**“.

Następnie mamy w memoriale **ciekawe** zestawienia statystyczne: „...uposażenia **funkcjonariuszów** państwowych w **administracji** i szkolnictwie przedstawiają się **w ten** sposób, że na ogólną ilość **136407 funkcjonariuszów pobiera 117.855** uposażenie od 100 zł. (XII grupa) do 260 (VIII grupa) **miesięcznie: procentowo zatem 84 proc. pracowników państwowych pobiera najniższe, niewystarczające na utrzymanie siebie i rodziny uposażenie miesięczne**“. W sprawie dodatku rodzinnego czytamy w memoriale: „Także polskie ustawodawstwo uposażeniowe dało właściwy wyraz zrozumieniu **potrzeb** rodzinnych pracownika państwowego, przyznając mu dodatki rodzinne, które w dekretach z października 1933 r. zostały zniesione tylko w stosunku do osób cywilnych, natomiast zostały utrzymane w stosunku do osób wojskowych tak, jakby one tylko miały prawo liczyć na pomoc Państwa w utrzymaniu rodziny“.

Rugowanie żydowskiego pośrednictwa

z handlu żywcem

Zainicjowana przez organizacje rolnicze i spółdzielcze, z Centralnym Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych na czele, akcja w kierunku bezpośredniego dostarczania żywca do rzeźni lub na targowiska przez rolników i ich zrzeszenia — **wykazuje z miesiąca na miesiąc coraz bardziej pomyślny rozwój.** Omijanie pośrednictwa, przeważnie składającego się z żydowskich handlarzy, zaczyna przynosić rolnikom tak duże i namacalne korzyści, że garną się oni z całym zapałem i gotowością do tego rodzaju działalności handlowej. Z drugiej strony przyznać należy, że i wśród odbiorców zwycięża coraz silniej pogląd, iż bez**pośrednia dostawa przez producenta przynosi pożytek obu stronom.**

Jak wynika ze sprawozdania Kasy Targowej w Warszawie, w sierpniu 1936 r. rolnicy dostarczyli żywca w porównaniu do sierpnia ubiegłego roku **o 325.8 procent więcej, a spółdzielnie o 313.2 procent.**

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kiedy w sierpniu 1935 r. dostawy bydła i trzody przez rolników objęły teren tylko czterech województw, a mianowicie: poleskiego, wołyńskiego, lubelskiego i warszawskiego, podczas gdy w sierpniu b. roku zasięg dostaw **zwiększył się do ilości 7 województw**, obejmując tereny województw: warszawskiego, poznańskiego, lubelskiego, białostockiego, nowogródzkiego, wołyńskiego i poleskiego.

Wydarzenia gospodarcze w kraju

Nieznaczny spadek kosztów utrzymania w sierpniu

Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu sierpniu **zmniejszyły się o 0. 2 proc. w porównaniu z lipcem bież. roku.**

Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w Zagłębiu Dąbrowskim **zmniejszyły się w miesiącu sierpniu o 0.98 proc.**

Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego obliczyła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku **spadły w miesiącu sierpniu o 0.98proc. w porównaniu z lipcem br.**

Znaczny wzrost spożycia cukru w miesiącu lipcu

Jak wiadomo, od początku br. **daje się zauważyć w Polsce systematyczny wzrost spożycia cukru.** Z ogłoszonych ostatnio danych statystycznych wynika, że w mies. lipcu spożycie cukru w Polsce poważnie się zwiększyło i wyniosło **523.0 tys. q wobec 386.2 tys. q** (wartości cukru surowego) w lipcu ub r. Wywóz cukru w miesiącu sprawozdawczym wynosił **48.9 tys. q wobec 115.5 tys. q przed rokiem.** Zapasy cukru na dzień 1 sierpnia br. były mniejsze, niż przed rokiem (1.223 tys. q wobec 1.419.6 tys: q przed rokiem).

Niepomyślne wyniki zbiorów w woj. kieleckim

Według danych kieleckiej Izby Rolniczej, tegoroczna wydajność zbóż jest znacznie niższa, niż pierwotnie przypuszczano na podstawie próbnych omłotów. Dotyczy to przedewszystkim żyta, którego wydajność przyjąć należy **za niżej średniej.** Wydajność pszenicy jest nie wysoka z powodu wystąpienia w kilku powiatach „niezmiarki“. — **Burze gradowe**, które w ubiegłych miesiącach **przeszły** nad województwem, **ujemnie odbiły się na jakości zbiorów i ziarnie.**

Zbiory na Pomorzu, a sytuacja cen rynkowych

Tegoroczne zbiory nie były na Pomorzu tak **dobre, jak się spodziewano** ze względu na **sprzyjającą** początkowo pogodę. Wyniki omłotów zbóż są znacznie niższe od omłotów roku ubiegłego. Można przypuszczać, że żyto i pszenica **wyda od 20 do 30 proc. mniej ziarna,** niż wynosił przeciętny zbiór z **lat ostatnich.** Jeśli chodzi o jęczmień i owies, **to obniżka ta sięgać ma nawet 40 proc.**

Na **skutek poprawy** sytuacji na rynkach **zagranicznych** oraz **gorszych** zbiorów krajowych, ceny zbóż na rynku pomorskim w mies. sierpniu **wykazywały wyraźną tendencję zwyżkową, z wyjątkiem owsa.** Na giełdzie **zbożowo-towarowej w** Bydgoszczy ceny **zbóż chlebowych podniosły się** w ciągu **sierpnia** o około **1 zł.** na kwintalu, ceny zaś **jęczmienia o 50 proc.** W prównaniu do **analogicznego okresu** r. ub., ceny **pszenicy kształtowały się wyżej o 7 zł.,** żyta i jęczmienia o **4 zł.** i owsa o **1.50 zł.**

Kronika gospodarcza

ZASTÓJ W WYWOZIE DREWNA Z POLSKI. Trzecia dekada sierpnia odznaczyła się pewnym zastojem w wywozie drewna z obu **portów polskich.** W Gdyni załadowano pełno tylko **3 statki, podczas gdy w** pierwszej dekadzie **załadowano 7,** a w drugiej **6** statków. Z Gdańska **wyszło 27** statków, w pierwszych dwóch dekadach **57** statków. Zastój ten należy **uważać za chwilowy.** Do Gdyni bowiem nie przybyły **statki zakontraktowane** dla eksportu, a **4 załadowane** pozostały w porcie, wyznaczając odjazd na pierwsze dni września.

CZY AKWIZYTORZY MUSZĄ PŁACIĆ PODATKI. Od dawna trwały spory między opodatkowanymi a Urzędami Skarbowymi o zasadę czy podróżujący akwizytor, zbierający zamówienia dla przedsiębiorstwa a nie pobierający stałej pensji ma płacić podatek czy nie. Ostatnio zapadł w tej sprawie wyrok Sądu Najwyższego (Nr. 3 K., 1603/25), który mówi, że osobiste zajęcia przemysłowe, polegające na podróżowaniu z miejsca na miejsce i zbieraniu **zamówień dla przedsiębiorstwa** przemysłowego lub handlowego na podstawie próbek, wzorów i t. d. bez stałego za to wynagrodzenia służbowego **jest przedmiotem opodatkowania w myśl cz. III lit. D taryfy i stwarza obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego IV kategorii.**

ZWIĘKSZENIE LICZBY GIMNAZJÓW KUPIECKICH. Dotąd mieliśmy w Polsce **13** gimnazjów kupieckich, z tego 3 gim. kup. w Warszawie. Pierwszy rok istnienia gimnazjów tego typu dał nadspodziewane rezultaty. Frekwencja w tych szkołach była duża (zwłaszcza w żeńskich). To też władze oświatowe, zachęcone powodzeniem pierwszego roku uruchomiają w roku bieżącym około **60** dalszych gimnazjów kupieckich w Polsce.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek 8 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. **nowa** 21.50—21.75; targowa nowa 20.75—21; **żyto** dworskie nowe 15—15.25; targowe nowe 14.75—15: owies dworski lekko zadeszcz. 13.50—14.50; targowy nowy lekko zadeszczony 12.50—13; jęczmień dworski nowy 16—18; targowy nowy 15.50—16; kukurydza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; **polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26**: klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel **19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna** 19—20; szara 18.50—19.50; **peluszka 23—24; łubin** żółty 12—12.25; niebieski 10.75—11.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.75 do 15.25; lniane 37-38 procent biał i tłusz. 17.50—18; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5.50—6; średnie 4.50—5; kwaśne 3.50—4; koniczyna pastewna nowa 6.50—7.50: słoma długa 3.75—4.25.

Nasiona. Rzepak z workiem nowy 39.50—40.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—33.50; mak niebieski z workiem 70—73; szary 54—55; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; **koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40;** esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 39.50—40.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 37—38; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 35—36; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 33.50—34.50: razowa 0-95 proc. 27—27.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25.25; I gat. st. wym. 0-65 proc. 24.25—24.75; razowa 0-95 procent 19—20; mąka żytnia okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25—25.25; otręby żytnie standartowe 9.00—9.25; pszenne średnie st. 9.25—9.50; perłówka 38—40; pęcak fabryczny z workiem 24—26; chłopski bez worka 22.50—23; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—26; chłopska bez worka 23—23.50; kasza jaglana fabryczna 32—33; chłopska 26—28; tatarczana cała 30—31; łamana 28—29.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

Sport

CRACOVIA WALCZY Z GARBARNIĄ.

Po ostatnim sukcesie Cracovi nad ligową drużyną Wisły oczekiwany jest w Krakowie z dużym zainteresowaniem mecz pomiędzy Cracovią a kombinowaną drużyną Wisły i Garbarni. Powyższe spotkanie ma się odbyć w niedzielę dnia 13 bm.

Sól sprzedawana bez zysku

Od dnia pierwszego lipca obowiązuje nowy cennik soli, ustalający cenę 1 kg soli w miejscu sprzedaży z opakowaniem sprzedawcy, soli białej w wysokości **32 gr.**, zaś soli jadalnej szarej w wysokości **20 gr.** Kalkulacja powyższa przeprowadzona przez Ministerstwo Skarbu nie uwzględnia: zysku dla detalicznego sprzedawcy, kosztu opakowania, manca z tytułu „rozkurzu“ oraz zwiększonego kosztu przewozu dla tych miejscowości, które nie posiadają hurtowni na miejscu. — Wobec tego sprzedawcy jeśli nie są narażeni na stratę, to w każdym bądź razie nie ma mowy o najmniejszym nawet zarobku. W związku z tym Krakowska Kongregacja Kupiecka wniosła **w tej kwestii memoriał do** Ministerstwa Skarbu, **domagając się zmiany** wymienionego rozporządzenia.

Dni grozy w Toledo

Jedna ze Szwajcarek przebywała jako wychowawczyni u pewnego lekarza w Toledo. Powróciwszy niedawno do Szwajcarji opowiada o swoich przeżyciach. W chwili wybuchu wojny domowej zamieszkiwała wraz z rodziną lekarza willę, położoną obok „Radio Toledo", które zostało pewnego dnia wybuchu rewolucji zdobyte przez czerwoną milicję. Radia broniły oddziały gwardii cywilnej, walczące po stronie powstańców. Dziesięciu obrońców tej placówki uciekło i schroniło się w willi lekarza. Za nimi wpadła czerwona milicja. Rodzina lekarza wraz z wychowawczynią uciekła tylnymi drzwiami na drugą ulicę, gdzie spotkała przypadkowo znajomego robotnika, kiedyś bezpłatnie leczonego przez tego lekarza. Robotnik ten dał wszystkim schronienie w piwnicy domu, w którym mieszkał. W nocy przyszła milicja i aresztowała lekarza. Nie został on rozstrzelany tylko dlatego, że znany był jako bardzo uczynny dla biednych. Z tego też powodu **miejscowi robotnicy stanęli w jego obronie**. Reszta rodziny pozostała w piwnicy gdyż nie można było się wcale pokazywać na ulicy, na skutek toczących się walk. Wychowawczyni pozostała przez 3 dni w piwnicy. Czwartego dnia została wezwana do willi lekarza. Cały dom był zniszczony, w jednym z pokojów leżało **zastrzelonych dziesięciu gwardzistów**. — Obecni na miejscu milicjanci prowadzili dochodzenie, czy lekarz nie schronił ich w swojej willi jeszcze przed zdobyciem budynku „Radia". Ponieważ zeznania wszystkich były prawdziwe, wypuszczono ich. Służba lekarza udała się do obozu milicji, wychowawczyni zaś wróciła do piwnicy.

Jedna ze znajomych sióstr Czerwonego Krzyża jechała karetką sanitarną do Madrytu. Wychowawczyni przez nią dała list do poselstwa szwajcarskiego z prośbą, aby ułatwiono jej wyjazd z Toledo, na co otrzymała odmowną odpowiedź. Tymczasem zaczął dokuczać na dobre głód. O spoczynku także mowy być nie mogło, bo, **tak dniem jak i nocą nieustannie grzmiały strzały wokoło obleganego Alcazaru.** Wieści, stamtąd dochodzące, przejmowały wszystkich zgrozą. **Owies, przeznaczony dla koni, zużyto na placki dla broniącej się załogi.** Kobiety i dzieci zamknięte w zamku, marły ze strachu, głodu i pragnienia. W Toledo też nie było lepiej. **Wszystkie sklepy właścicieli, sprzyjających powstańcom, zniszczono, kościoły spalono.** Gmachy seminarium duchownego zajęła czerwona milicja. Gdy przybył nowy gubernator do Toledo, który zaprowadził jaki taki porządek, **wychowawczyni została odwieziona do poselstwa szwajcarskiego w Madrycie pod eskortą sześciu żołnierzy.** Następnie wyjechała pociągiem dla uchodźców do Walencji, skąd statek angielski zabrał wszystkich uchodźców.

Lecz i droga do statku była naszpikowana niebezpieczeństwami. Przy kontroli paszportów sama nazwa miejsca pobytu — Toledo — wystarczała, aby kontrolujący nie wstrzymywali się od podejrzeń, że owa wychowawczyni — to uciekająca zakonnica z Toledo. Trzeba było wielu wysiłków, aby zaprzeczyć tym podejrzeniom.

W Hiszpanii przed stu laty wojna domowa podobna do dzisiejszej

„Mówi się, że papież uczuł się przez okropność hiszpańskiej wojny domowej spowodowany wystosować do mocarstw propozycję, by jak najprędzej położyły kres temu przelewowi krwi. Byłoby do życzenia, by ten pobożny głos znalazł posłuch, gdyż wydaje się, że nasze stulecie chce w tej wojnie przewyższyć wszystkie dawniejsze okrucieństwa. Listy i podróżni z Hiszpanii opowiadają o stanie obecnym tego pięknego kraju, w którym powoli **zrywają się nawet wszelkie stosunki rodzinne**".

Cytat ten wyjęty jest z numeru 1 „Warschauer Correspondent" z roku 1835. Opis odnosi się do sześcioletniej wojny domowej, jaka zniszczyła Hiszpanię po śmierci króla Ferdynanda VII. Była to wojna między karlistami, t. j. zwolennikami pretendenta Karlosa i izabelistami, broniącymi praw do tronu małoletniej Izabeli II. Po stronie rządowej padło w tej wojnie 140 tys. ludzi. Zdarzały się i wówczas okrucieństwa, lecz obecne są jeszcze straszniejsze.

Gdzie wylądował balon „L. O. P. P."?

Attache wojskowy przy ambasadzie R. P. w Moskwie uzyskał od centralnego aeroklubu sowieckiego następujące informacje: W rejonie Motowickim w odległości około 250 km. na południowy wschód od Pskowa dnia 31 sierpnia o godz. 16 **wylądować miał balon polski. Nazwy balonu ani też nazwisk lotników nie ustalono.**

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobna, gdyż oznaczone okolice są dość gęsto zaludnione, wobec czego **podanie przez lotników informacyj o sobie w ciągu tygodnia nie nastręczyłoby zbyt wielkich trudności.**

Ponieważ w tej samej mniej więcej miejscowości **lądował jeden z balonów niemieckich, przypuszczać należy, że ludność wzięła balon niemiecki za balon polski. Przypuszczenie to wydaje się tym bardziej praw dopodobne, że, jak donoszą informatorzy, lotnicy nie mówili po rosyjsku.**

Attache wojskowy płk. Zaborowski zwrócił się z prośbą do władz sowieckich o udzielenie **pozwolenia na wszczęcie poszukiwań przez samoloty polskie.** Władze sowieckie w dalszym ciągu **czynią poszukiwania** balonu „L. O. P. P." Przewodniczący „Ossoawiachimu" Eidermann polecił „Ossoawiachimowi" w Leningradzie, by wysłał samoloty na poszukiwanie balonu i lotników polskich. Do tej pory nie ma jeszcze żadnych konkretnych informacyj o balonie „LOPP".

Dotychczasowe obliczenia, poczynione według telegraficznych meldunków nadesłanych z Sowietów, pozwalają w przybliżeniu ułożyć kolejność, która oczywiście ma charakter zupełnie prowizoryczny, zwłaszcza, że dotychczas nieznany jest punkt lądowania polskiego balonu LOPP. Z tymi zastrzeżeniami podajemy poniższe zestawienie:

1) „Belgica" 1700 km., 2) „Deutschland" 1520 km., 3) „Zürich III" 1500 km., 4) „Warszawa II" 1450 km., 5) „Polonia II" 1400 km., 6) „Sachsen" 1200 km., 7) „Maurice Mallet" 1100 km., 8) „Augsburg" 900 km., 9) „Bruxelles" 800 km.

Palestyna wciąż pod terrorem arabskim

W ciągu ostatnich dni samoloty wojskowe przeprowadzały w Palestynie dalszą akcję przeciw uzbrojonym bandom Arabów, grasującym w okolicy Nablus. W całym kraju zanotowano sporadyczne wypadki **ostrzeliwania osiedli żydowskich.** Koło miejscowości Rehoboth **oddział wojska zaskoczył grupę Arabów, przecinających druty telegraficzne.** W czasie utarczki jaka się wywiązała, pojmano kilku Arabów. Władze brytyjskie energicznie poszukują **przywódcy powstańców arabskich Fauzi Beja, który przybył niedawno z Iraku do Palestyny, organizując oddziały powstańcze.** Chcąc zmylić trop psów policyjnych, którymi wojsko i policja posługują się dla wykrycia sprawców, Arabowie wpadli na **pomysł sypania miałkiego pieprzu na miejscach zbrodni.**

Przed gmachem administracji rządowej w Jerozolimie dokonano zuchwałego zamachu na 2 wyższych urzędników administracji brytyjskiej Nurocka i Tattenbauma — obu żydów. Gdy zastępca generalnego sekretarza prezydium administracji Maks Nurock w towarzystwie Tattenbaumma udawał się rano do biura, niedaleko gmachu administracji podbiegł do niego powien osobnik, **dając kilka strzałów z rewolweru.** Nurock przezornie rzucił się natychmiast na ziemię i **kule przeszły nad nim nie trafiając go.** Napastnik uciekł.

Marsz głodowy nędzarzy do Londynu

W ciągu trzech tygodni października z północy na południe Anglii z Jarrow do Londynu, posuwać się będzie pochód bezrobotnych, deputacja biedaków, przedstawicieli „distressed areas", miejscowości, dotkniętych nędzą. Te przemysłowe obszary, kopalnie węgla, doki, ośrodki przemysłu bawełnianego, przeważnie zależne od eksportu, są ofiarami zmiany gospodarki, która po raz pierwszy w historii nowoczesnego kapitalizmu osiąga wysoką koniunkturę na rynku wewnętrznym, podczas gdy w dalszym ciągu odczuwa stagnację w handlu zewnętrznym.

Burmistrz miasta Jarrow, który zorganizował tę trzygodniową wędrówkę celem wręczenia adresu, podpisanego również przez władze sąsiednich miast, czynnikom miarodajnym Londynu, przemówił na wielkim zebraniu w Newcastle, w następujący sposób:

— 35.000 mieszkańców walczy o prawo do pracy. **Od 15 lat coraz mniej ludzi znajduje zajęcie.** Z dawnych 8 tysięcy zatrudnionych w przemyśle stalowym i żelaznym pracuje dziś około 100, ogółem we wszystkich pozostałych przedsiębiorstwach łącznie z urzędnikami pracuje 1.300 osób. Liczba bezrobotnych w małym miasteczku nad Thyne wynosi 5000 osób. **Rokrocznie opuszcza szkołę 300 chłopców bez możności zarobkowania.** Spotyka się 18 i 20-letnich, którzy jeszcze nigdy w życiu nie pracowali. Handel detaliczny zupełnie podupadł, gdyż większość ludności skazana jest na głód. **Prawie wszystkie sklepy świecą pustkami.**

Przez marsz głodowy chcą uzyskać pomoc, ale nie w postaci opieki społecznej i dobroczynności, lecz poprostu pracy. Na wiosnę zanosiło się już na powstanie zakładu stalowego, ale potężny kartel stalowy nie dopuścił do tego. Rozczarowanie w mieście z tego powodu było ogromne i wtedy właśnie powstał plan urządzenia pochodu.

Przyjazd Prymasa Polski do Belgii

Prasa belgijska, jak również duchowieństwo z ambon kościołów w Belgii podało do wiadomości ogółu, że w wielkim kongresie katolickim, w Brukseli weźmie udział Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski. Przyjazd Ks. Prymasa do Brukseli został wyznaczony na piątek 11 b. m. W dniu 13 września w Brukseli nastąpi zamknięcie obrad i wielka manifestacja uczuć katolickich, głównym momentem której będzie Msza święta, celebrowana przez kardynała Hlonda. W poniedziałek 14 września, po zwiedzeniu Brukseli, Ks. Prymas wieczorem weźmie udział w przyjęciu dyplomatycznym w poselstwie Rzplitej, a w dniach 15 i 16 odwiedzi niektórych belgijskich biskupów, zgromadzenie księży Salezjanów oraz środowiska naszej emigracji.

Ś. p. Stanisław Moskalewski

W Poznaniu zmarł pierwszy wojewoda lubelski śp. Stanisław Moskalewski, przeżyw szy lat 61. Zmarły urodził się w Sieprawkach woj. lubelskiego. W latach 1919 — 1926 był wojewodą lubelskim, przy czym wykazał na tym stanowisku wybitne zdolności organizacyjne. Po przewrocie majowym śp. Moskalewski przeniósł się do Poznania, gdzie pracował społecznie.

Podbiegunowa diecezja

Misjonarze, pracujący na północno-wschodnich krańcach Kanady w Alasce, są rozsiani na olbrzymich przestrzeniach. Wikiariat Apostolski Yukon obejmuje terytorium dwukrotnie większe, niż cała Francja, pozbawione przytym prawie zupełnie nowoczesnych środków komunikacji. **Przytem warunki klimatu bardzo surowe w Alasce, w zimie mrozy dochodzące do 70 stopni — wszystko to utrudnia niezmiernie dzieło apostolstwa.**

Terytorium Wikariatu Apostolskiego w Yukon, które mogłoby pomieścić 80 milionów mieszkańców, liczy ich zaledwie 40 tysięcy. Są tu zgromadzeni ludzie, pochodzący z różnych narodowości: **Hindusi, Chińczycy, Japończycy, miejscowi Indianie itd.** Większość mieszkańców około 32 tysiące, należy do różnych sekt protestanckich, co utrudnia ogromnie pracę misyjną. Katolików jest tam zaledwie 8 tysięcy. I oto dla tej stosunkowo nie wielkiej ilości wiernych rozsianych na olbrzymich przestrzeniach pracują misjonarze katoliccy, wśród których jest 17 kapłanów, 14 braci zakonnych. Niejednokrotnie misjonarz, by dotrzeć do powierzonej jego pieczy duchowej katolików, musi przebyć olbrzymie przestrzenie wśród wielu trudów.

—— oooo ——

Niepowodzenia ekspedycji francuskiej w Himalajach

Francuska ekspedycja na Hidden Peack w Himalajach pod kierunkiem p. Segogne, po nieudanej próbie zdobycia tego szczytu, opuściła Indie. Szczyt Hidden Peack ma 26.500 stóp wysokości. Dotarłszy do wysokości 23.250 stóp, ekspedycja natrafiła na gwałtowną burzę śnieżną. **Po 10-dniowym zmaganiu się z żywiołem, ekspedycja postanowiła odstąpić od zamiaru osiągnięcia szczytu góry i zawróciła.** Jeden z członków wyprawy, zapytany, dlaczego ekspedycja wybrała jako cel wyprawy Hidden Peack, oświadczył, iż wprawdzie Ewerest jest najwyższym szczytem, jednak palmę pierwszeństwa w zdobyciu jego powinno się zachować dla Anglików, którzy złożyli już tyle trudu i energii w dotychczasowe swe ekspedycje. Z tym samych względów kurtuazji ekspedycja francuska postanowiła wykreślić ze swoich planów szczyt Nanga Perbat, który jest celem ekspedycji niemieckiej.

Woldemaras prosi o ułaskawienie

Prasa litewska pisze, iż skazany latem 1934 r. przez sąd polowy na 12 lat ciężkiego **więzienia prof. Woldemaras złożył z okazji** święta narodowego Litwy w dniu 8 września podanie o ułaskawienie. Woldemaras w prośbie swej oświadcza, iż w razie ułaskawienia wyjechałby zagranicę, gdzie poświęciłby się pracy wyłącznie naukowej. — Wśród wielu setek podań o ułaskawienie, złożonych obecnie z okazji litewskiego święta narodowego, znajduje się również prośba skazanego w swoim czasie na karę śmierci, następnie na dożywotnie więzienie b. szefa sztabu litewskiego gen. Kubiliunasa i skazanych równocześnie **z nim oficerów za zamach stanu.**

* * *

Dom parafialny w Brodach

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Parafialnego w Brodach. Poświęcenia dokonał **Ks. Dziekan H. Kozaczewski** w obecności przedstawicieli władz oraz licznych gości. Na program uroczystości złożyły się: produkcje chóru parafialnego deklamacje i referat p. t.: „Akcja Katolicka" — jej istota i uzasadnienie — wygłoszony przez **Ks. Ernesta Chowańca. Nabyta realność z rąk żydowskich** mieści się w centrum miasta i zawiera dużą świetlicę, salę zebrań oraz mieszkanie dla organisty. — Ofiarny gest zmarłego fundatora Ks. Feliksa Dutkiewicza przyczynił się do powstania tej nowej placówki katolickiej.

Z kraju i ze świata.

WALKI UNDOWCÓW Z RADYKAŁAMI UKRAIŃSKIMI. Rozmaitymi walk politycznych między nacjonalistami ukraińskimi z pod znaku „Unda" a radykałami zaczyna na terenie wsi przybierać na gwałtowności. Ostatnio na terenie pow. tarnopolskiego został zabity podczas zabawy jeden z radykałów. W Nastasowie zostały zdemolowane domy przeciwników politycznych oraz pobity jeden z nacjonalistów do nieprzytomności tak, że przywieziony do szpitala, zmarł.

KATASTROFA SZYBOWCA. W poniedziałek wydarzyła się na szybowisku Sokola Góra pod Krzemieńcem tragiczna katastrofa lotnicza. Mjr. Ostrowski wystartował w godzinach rannych do lotu treningowego na szybowcu typu „Komar". W kilka chwil po starcie szybowiec wpadł w korkociąg, z którego z powodu małej wysokości, pilot nie zdołał aparatu wyprowadzić. Mjr. Ostrowski poniósł śmierć na miejscu.

ZBOCZE GÓRSKIE RUNĘŁO NA OSIEDLE. W Entlebuch (koło Lucerny) w Szwajcarji nastąpiło wskutek długotrwałych opadów obsunięcie się zbocza górskiego. Masy ziemi i skał zasypały dom, zamieszkały przez rodzinę Rösli. Zginęło siedem osób. Linia kolejowa Lucerna—Berno została również poważnie uszkodzona, tak iż ruch na tym odcinku został wstrzymany.

OLBRZYMIE UPAŁY NAWIEDZIŁY IRAK oraz granicę perską, szczególnie dające się we znaki w arabskich emiratach Kuweicie i Bahreinie. Bardzo wiele osób zmarło na udar słoneczny. Upał dochodził do 55° w cieniu.

W CZASIE BURZY, JAKA PRZECIĄGNĘŁA NAD SERAJEWEM, PIORUN UDERZYŁ W TRYBUNĘ, na której znajdowało się wiele osób, przyglądających się meczowi piłki nożnej. Cztery osoby odniosły poważniejsze obrażenia, tak, że musiano je przewieźć do szpitala. Wśród publiczności wybuchła panika.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

POCIĄGI MOTOROWE. Z dniem 3 b. m. zostały uruchomione pospieszne pociągi motorowe ze Lwowa do Borysławia i do Tarnopola. Czas odjazdu: Lwów 0.06, przyjazd do Borysławia 1.33. Lwów—Tarnopol odj. 15.28, przyjazd 17,12. Pociągi kursują z szybkością 100km na godzinę. Wagony posiadają urządzenia komfortowe, miejsc siedzących 77. Cena przejazdu ze Lwowa wynosi: do Krasnego 3.50 zł, do Złoczowa 6.70 zł, do Tarnopola — 11.50 zł, do Stryja 6.50 zł, do Borysławia 9.80.

NA TARGI WSCHODNIE DO LWOWA. Na skutek starań Ligi Popierania Turystyki uruchomione zostaną dnia 13 bm. pociągi popularne na Targi Wschodnie do Lwowa z następujących miast: Przemyśl (cena biletu 4.10 zł.), Stryj (3.50), Borysław (4.60), Stanisławów (5.10), Złoczów (3.30 zł.), Tarnopol (5.10 zł.). W cenie biletów mieszczą się koszty przejazdu w obie strony oraz wstęp na Targi Wschodnie i Wystawę Łowiecką.

SAMOBÓJSTWO. W parku Kilińskiego popełnił wczoraj samobójstwo przez powieszenie się jakiś staruszek, którego nazwiska na razie nie zdołano ustalić.

MŁODOCIANY UCIEKINIER. Ze schroniska dla nieletnich zbiegł 11-letni Jan Kulik, którego policja poszukuje.

———ooOoo———

TEATR WIELKI.

Środa godz. 8: „Wszelkie prawa zastrzeżone“.
Czwartek godz. 8: „Carmen“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek godz. 8: „Pani prezesowa“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sto pociech“.
ATLANTIC: „Romistrz von Werffen“.
CASINO: „Robin Hood z Eldorado“.
CHIMERA: „Mały król“.
UCIECHA: „Demon złota“ i rewia.
GRAŻYNA: „Pieśń miłości“ oraz „Rapsodia Bałtyku“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Kidnaperzy“ oraz „Casino de Paris“.
MIRAŻ: „Burza nad światem“ i Pat i Patachon.
PALACE: „Mały marynarz“.
PAN: „Zaproszenie do walca“.
RAJ: „Jej ekscelencja babka“.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley“.
STYLOWY: „Biała parada“ i rewia.
TON: „Na zgliszczach szczęścia“.
PAX: „Burza nad Andami“.

—oOo—

„KORIOLAN“ W TEATRZE WIELKIM. W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu 1936/37 w Teatrze Wielkim. Wystawiony zostanie „Koriolan“ Szekspira w reżyserii Leona Schillera, a w oprawie plastycznej A. Pronaszki.

Ś. p. Ks. St. Pankiewicz

Niedawno pisaliśmy o stracie, którą duchowieństwo diec. krakowskiej poniosło przez niespodzianą śmierć ś. p. Ks. dr. M. Kordela, pioniera ruchu liturgicznego na całą Polskę. A już teraz przychodzi nam zanotować nową, bolesną, stratę — śmierć generalnego sekretarza „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży“ w archid. krakowskiej, ś. p. Ks. Stan. Pankiewicza, — stratę doświadczonego działacza wśród młodzieży i pełnego zaparcia.

Ś. p. Ks. Stan. Pankiewicz urodził się w r. 1895 w Jaśle. Studia teologiczne odbywał na Uniw. Jagiellońskim i w Insbruku. Po święceniach kapłańskich w r. 1918 pracował krótko w duszpasterstwie jako wikariusz w Zebrzydowicach, Marcyporębie i w Podgórzu. W roku 1923 objął stanowisko gener. sekretarza „Stow. Młodzieży Polskiej“ (dziś K. S. M.) diec. krakowskiej. I na tym stanowisku zastała go śmierć.

Był doskonale przygotowany do tej pracy. Odznaczał się naturalną pogodą ducha i idealizmem, które młodzież podbijają. Śledził bacznie cały ruch młodych i doskonale się orientował w jego formach i ideologii. Wykształcony wszechstronnie, zwłaszcza w zakresie teologii i socjologii, umiał pracy w stowarzyszeniach nadać właściwy i odpowiadający potrzebom obecnym kierunek. A nade wszystko kapłan w każdym calu, bezinteresowny, skromny w wymaganiach, żarliwy sługa Boży.

W pracę na terenie stowarzyszeń wkładał całą duszę. Bez przerwy był w drodze, wizytował stowarzyszenia młodzieży przez cały rok, organizował kursy oświatowe, rekolekcje zamknięte, przemawiał, pisał, kierował. Jego dziełem też jest potężny rozrost „K. S. M.“ na terenie diecezji krakowskiej, dom oświatowy w Poroninie, organizacja sekretariatu w Krakowie.

Odszedł w pełni sił, nieodżałowany, bezinteresowny i niezwykle wartościowy kapłan-społecznik. R. i p.

——ooOoo——

Wystawa rzemiosła województwa lwowskiego

W salach miejsk. Muzeum Przemysłowego we Lwowie otwarta została wystawa rzemiosła województwa lwowskiego, grupująca prace uczniów, czeladników i mistrzów oraz cały szereg cennych zabytków.

Wystawa daje piękne świadectwo naszemu rzemiosłu. Świadczy przede wszystkim o pięknych, wiekowych tradycjach i ogromnym pietyzmie w przechowywaniu rzadkich dokumentów jak „nadania ustaw“, datujące się jeszcze z XVII wieku, jak rozmaite oryginalne „obesłania“, dostarczone na wystawę przez cechy **w Rzeszowie, Jarosławiu, Mościskach, Żółkwi** i t. d. Szacowne te pamiątki, zachowane w doskonałym stanie, mówią o świetnej przeszłości polskiego rzemiosła w tej połaci kraju. Że rzemiosło to, po chwilowym upadku, przeżywa obecnie swój renesans, — tego dowodem są liczne, naprawdę artystyczne eksponaty. Z pośród licznych wystawców wymienić należy artystyczne wyroby Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Jaworowie, Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie i Państw. Szkoły zawod. dokształcającej im. M. Dulębianki we Lwowie. Z prac mistrzów lwowskich zwracają uwagę artystyczne meble F. Hornunga, J. Ortnera, J. Kota i A. Herolda, — przepiękne wyroby introligatorskie M. Krzynieckiego i Zakładu im. Ossolińskich, oraz wyroby rymarskie M. Dobrowolskiego i A. Kluczewskiego.

Lwowska Izba Rzemieślnicza, która w urządzenie tej wystawy włożyła dużo pracy, może być zupełnie zadowolona z osiągniętych wyników. Wystawa jest naprawdę piękna i wartościowa, — zasługuje też na zwiedzenie.

(Kr.)

—— (o·o) ——

Dziś otwarcie Skargowskiego Kursu Kaznodziejskiego w Krakowie

W dniu dzisiejszym, w środę, rozpocznie się w Krakowie **Skargowski Kurs Kaznodziejski** dla Duchowieństwa. O godz. 8 rano w kościele św. Piotra i Pawła odprawi Mszę św. **Ks. Metropolita Sapieha,** kazanie wygłosi **ks. E. Kosibowicz T. J.** Otwarcie Kursu nastąpi o godz. 9 w sali niebieskiej Domu Katolickiego. W porze przedpołudniowej na Kursie wygłoszone zostaną nast. referaty: „Źródła i charakter wymowy Ks. Skargi“ — **ks. prałat dr. K. Bystrzonowski, prof.** Uniw. Jag.; „O rozwój kaznodziejstwa biblijnego w Polsce“ — **ks. dr. J. Kiciński,** prof. Sem. Duchownego w Poznaniu.

Na zebraniu popołudniowym przemawiać będą **ks. prałat Emil Szramek z Katowic** na temat: „Kazania patriotyczne“ i **ks. B. Rydzy z Zagnańska** (Kielce) na temat: „Aktulność kazań na wsi polskiej“. Pozatem **ks. prof. St. Wilczewski z Katowic** omówi ćwiczenia dykcyjne.

Zmiany w rozkładzie jazdy autobusów P. K. P.

Z dniem 3 bm. władze kolejowe wprowadziły zmiany w rozkładzie jazdy autobusów. Wyszczególnione one zostały w książeczkowym rozkładzie jazdy. Poza tymi zmianami, wprowadzono dodatkowo następujące poprawki: Skasowano bezpośrednie połączenie Kraków — Szczawnica i uruchomiono w zamian za to, bezpośrednie połączenie z Krakowa do Zakopanego autobusami 3901, 3903, 3803: Kraków odj. 8.25 — Zakopane przyj. 12.38, przy czym autobus 3903 w Nowym Targu ma połączenie z autobusem do Szczawnicy nr. 4150 z odjazdem z nowego Targu, Rynku o godzinie 13.36 a przyjazdem do Szczawnicy o godzinie 15.00. **Powrót z Zakopanego do Krakowa autobusami 3600, 3120, 3122:** Zakopane odjazd 16.42; Kraków przyjazd 20.53, przy czym połączenie ze Szczawnicy do Krakowa nawiązane jest w Nowym Targu: autobusem **3212** ze Szczawnicy odj. 15.40 i autobusem 3120 z Nowego Targu Rynku odj. 17.36.

Na linii Nowy Sącz — Krynica zniesiono autobusy **3820, 3825, 3826, 3827**, Na linii Nowy Sącz — **Tarnów** zniesiono autobusy **3701, 3702.** — Skasowano również połączenie **Zakopane — Czarny Dunajec.**

1565 kg sacharyny

przemyciło 12 kupców żydowskich

W lutym ub. roku władze celne krakowskie wpadły na trop wielkiej afery przemytniczej, w którą zamieszanych jest **12 kupców żydowskich,** 6 z Chrzanowa, 1 z Krakowa, 1 z Sokala i 4 z Drohobycza. Ta dobrana spółka, złożona z 12 osób, przechowywała, przewoziła i sprzedawała przemycaną sacharynę **(1565 kg.).** Tylko część jej **(253 kg.)** zdołały skonfiskować władze skarbowe. (10 kg. było ukrytych w bożnicy w Chrzanowie). Przesyłki z sacharyną nadawano **w Chrzanowie,** deklarując je jako swetry, **główki syfonowe** i t. d. Wczoraj zamieszani w tę **aferę kupcy żydowscy** z niejakim Feiwelem **Goldbergiem** na czele, stanęli przed sędzią **Soleckim** w Sądzie Okr. Rozprawa przeciw nim **została** odroczona, gdyż spośród **dwóch reprezentantów władz** celnych zjawił się tylko **jeden, p. Markowski** z Krakowa.

Firmy żydowskie w Polsce

korespondują w języku niemieckim

Jeden z naszych Czytelników doręczył **nam pocztówkę,** adresowaną do jednej z firm **żydowskich w Krakowie,** nast. treści: „Poznań, Datum des Poststempels. Unsere heutigen Forderungen für Butter I Qualität betragen **zł.** 2.50 pro kg ab Verladestation. Tendenz... Preise ohne Gewähr, freibleibend! Hochachtungsvoll Centrala Mleczarska Molkerei-Zentrale Spółdzielnia z odpowiedzialnością **udziałami**“. Firma korzystająca z państwowych **premii eksportowych** — pisze nasz **Czytelnik — nie jest** na tyle przyzwoitą, żeby w **korespondencji krajowej** używać języka polskiego. **Ciekawym** jest też, że adresatami są **wysiedleni z Niemiec żydzi** bracia Wagner, **właściciele** nabiałowej krakowskiej firmy „Racja“.

——oo——

Kursy dokształcające dla dorosłych

Rada Szkolna Miejska w Krakowie, podobnie jak w roku ubiegłym otwiera z początkiem października kursy dokształcające wieczorowe dla dorosłych. Przeznaczone one są dla osób: 1) nie umiejących czytać i pisać, 2) takich, które chcą zdobyć wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. — Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 12—13 z wyjątkiem niedziel i świąt, Kierownictwo szkoły Nr 2 im. św. Wojciecha, ul. Krowoderska 14, gdzie udziela się również bliższych informacyj.

Mieszkania w domach akademickich dla studentów I roku

Zapisujący się na I rok studiów uniwersyteckich w Krakowie mogą uzyskać mieszkanie w **Domach Akademickich** Bratniej Pomocy Stud. U. J. **Podanie** należy złożyć do Zarządu **Bratniej Pomocy** Studentów U. J., ul. **Jabłonowskich 10-12,** do dnia 25 bm., dołączając do niego świadectwo niezamożności i odpis **świadectwa dojrzałości.**

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Józef Bromowicz, lat 88, em. inspektor PKP. Pogrzeb w środę 9 bm. o godz. 16 z domu przy ul. Smoleńskiej 35. — Śp. Maria Domańska, lat 45. Pogrzeb w środę 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu rakowickim. — Śp. Maria Dońcówna, lat 30. Pogrzeb w środę 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu rakowickim.

Podziękowanie

Panu drowi **Marianowi Godlewskiemu, który** zawsze tyle przyjaźni i życzliwości okazywał **memu** ś. p. mężowi, ratował Go i był przy **Jego zgonie** oraz p. drowi **Stanisławowi Łapińskiemu** składamy serdeczne podziękowanie

Janina Pisarska z córką

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

9. Środa. Św. Piotra Klawera.
Wschód słońca 5.00, zachód 18.06.
Długość dnia 13 godzin i 6 min.

10. Czwartek. Św. Mikołaja z Tol.
Wschód słońca 5.02, zachód 18.03.
Długość dnia 13 godzin i 1 min.

—— o()o ——

BURZA Z PIORUNAMI i krótkotrwałym opadem deszczowym przeszła we wtorek nad Krakowem mimo chłodnej jesiennej aury.

REWIZJA U ZNANEGO DZIAŁACZA. — W związku z aferą Parylewiczowej władze przeprowadziły na polecenie sędziego dra Korusiewicza rewizję u znanego na terenie Krakowa działacza p. N. C. Wyniki rewizji są podobno bardzo interesujące.

KONFERENCJA W SPRAWIE STRAJKU KRAWCÓW, która odbyła się we wtorek, w godzinach rannych w Inspektoracie Pracy, nie dała rezultatów. Strajk trwa dalej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. W nocy z poniedziałku na wtorek trzej znani złodzieje krakowscy weszli przez okno do willi em. płk. Wójtowicza w Pychowicach i rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Złodzieje zastali w mieszkaniu nieletnią wychowanicę właściciela, której nakazali milczenie. Ponieważ sprawcy włamania zostali spłoszeni nie wyrządzili większej szkody. Jako podejrzanych o dokonanie włamania aresztowano trzech osobników. — Tej samej nocy trzej znani kasiarze rozpruli kasę w urzędzie gminnym w Prądniku Czerwonym i zabrali 1500 zł., oraz kilka obligacyj. W kilka godzin później policja aresztowała dwóch kasiarzy i odebrała im 500 zł. Trzeci sprawca włamania ukrywa się.

ZABÓJCA SAM ZGŁOSIŁ SIĘ NA POLICJI. Donosiliśmy, że w poniedziałek na ul. Bożego Ciała zginął od rany zadanej nożem w szyję znany awanturnik Icek Glaser. Glaser odniósł śmiertelną ranę w czasie bójki z Chaimem Sternbachem, który zgłosił się sam na IV Komisariacie P. P.

POCIĄGI POPULARNE. Za 9 zł. można będzie odbyć wycieczkę Lux-torpedą z Krakowa do Rabki we wtorek 15 bm. Wyjazd z Krakowa o godz. 7.50, powrót o godz. 22.54. — W niedzielę 13 bm. wyjedzie z Krakowa do Krzeszowic o godz. 9.40 pociąg popularny. Powrót do Krakowa o godz. 20.30. Cena biletu 1 zł. 30 gr.

TOWARY BŁAWATNE WARTOŚCI KILKU TYS. ZŁ. skradli ub. nocy nieznani złodzieje ze sklepu f. „Meruta“, Grodzka 51. Dostali się oni do sklepu przez otwór wybity w murze.

——ooo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PORADY PRAWNE DLA RZEMIEŚLNIKÓW. W Związku rzemieślników krakowskich przy ul. Sławkowskiej 15, doradca prawny udziela porad prawnych rzemieślnikom w każdy czwartek od godz. 19 do 20.

ZGŁOSZENIA PRZESYŁEK ZALEGAJĄCYCH W URZĘDACH CELNYCH. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie wzywa Firmy, ażeby w przeciągu 3 dni zgłosiły przesyłki zalegające w Urzędach Celnych z powodu niemożności otrzymania zezwoleń na przywóz tych przesyłek.

ZWIEDZANIE CENNYCH STAROŻYTNYCH ZABYTKÓW NA STRADOMIU, bogatych w dzieła sztuki i pamiątki kościołów św. Bernarda (OO. Bernardynów), Nawrócenia św. Pawła (OO. Misjonarzy) i św. Agnieszki, odbędzie się w środę 9 bm. jako 14-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr, młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu Bernardyńskim obok kościoła OO. Bernardynów.

——oo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Krakowiacy i górale“.
Czwartek: „Arleta i zielone pudla“.

ŚWIT: „Tajemnica panny Brinx“.
WANDA: „Błękitna parada“.
APOLLO: „Mały buntownik“.
SZTUKA: „Ucieczka ku szczęściu“.
PROMIEŃ: „Książę Woroncew“.
UCIECHA: „Fredek uszczęśliwia świat“.
STELLA: „Panienka z poste-restante“.
ADRIA: Film plastyczny i „Krwawe perły“.
BAGATELA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth) oraz rewja pt. „Blondynki czy brunetki“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 7 b. m.: „Teraz i zawsze“ oraz: „Ale w krainie czarów“.

—— -o-o- ——

SŁYNNY CHÓR DANA przed wyjazdem na wielkie tournee do Ameryki, wystąpi z pożegnalnym koncertem dziś we środę 9 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z szeregu najnowszych przebojów.

HENRYK BORDEAUX 8

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Ale dziewczyna była ciekawą innego zdarzenia. Wiedziała, że ten pałac i park był widownią ponurej tragedii: brata i siostry, Juljana i Margarety de Rawalet, skazanych na śmierć i ściętych na placu Greve.

— Za co mamo?

— Ach, za okropną zbrodnię.

— Jaką?

— Kochali się.

Ewelka się roześmiala.

— To nie zbrodnia.

— Jakże? Byli bratem i siostrą.

Ona sama nigdy nie pomyślała o tej smutnej historii, Tour-la-vilie był dla niej tylko sentymentalną przechadzką z mężem wkrótce po ich ślubie.

A potem szofer zawiózl je do La Hague. La Hague tworzy na skraju Corentin, cypel tem dzikszy, im naokoło pola normandzkie bogatsze i lepiej uprawione. Morze wdziera się, podmywa i szarpie jej brzegi, tworząc wyr... uwieńczone skałami, wyżartymi przez fale. Porasta na niej tysiącletnia roślinność dzika i stłoczona, wśród której wędrowiec czuje się zabłąkanym, poza granicami czasu, jakby się świat nie zmienił, odkąd ziemia została rzucona w przestworza a lądy wyłoniły się z oceanów. Nigdzie, nawet w Bretanii nie odnosi się tego wrażenia praby tu, zapomnienia o teraźniejszości. W Auderville-Goury, na skale Gros Raze, jedynie latarnia morska wysokości 50 metrów, drogowskaz okrętów za niebezpiecznym brzegiem, świadczy o istnieniu człowieka. — Okrążywszy ją wróciły obie panie przez Londemer i dolinę Ubyiand do gospody Millet, małej willi w wiosce gdzie się urodził malarz rybaków i krajobrazów Normandii. Nie było jeszcze nikogo, gdyż śniadanie pań musiało być bardzo wczesne ze względu na godzinę pociągu.

— Twój ojciec bywał tu dawniej ze mną dość często — westchnęła pani Lubert, — Był nieco łakomy, jak źle musiał jadać w czasie wojny.

— Zaprowadzi nas do wielkich restauracyj Paryża, — odrzekła Ewelina — tutaj to tylko gospoda.

Nie umiała zadysponować dobrego posiłku dla siebie i córki. Tak mało dbała o pożywienie! Jedynie obecność męża pobudzała w niej tę zdolność. Wtedy odnajdywała gospodarskie zalety. Napróżno kelner wymieniał jej nazwy mięs i ryb. Wolała gotowe już menu. Nie przyszła do tej gospody — jak ją zwała Ewelina — żeby jeść, lecz żeby wspominać.

A potem obie panie udały się na dworzec. Wkrótce zniknął im z oczu Cherbourg, jego okolice, Caen z pięknymi kościołami, gdzie Genowefa spędziła dzieciństwo i cała Normadia. Matka smutniała, córka jaśniała radością.

— Nie rozumiem cię mamo, jedziemy do ojca, jedziemy do Paryża.

— Tak, ojciec czeka na nas.

Czyż pojmowała się sama? To, czego się spodziewała, połączenie po wojnie, połączenie definitywne ich trojga, by się już nie rozstawać, a zostać we dwoje po zamążpójściu Eweliny, wyobrażała sobie inaczej. Rzeczywistość nie odpowiadała jej pragnieniom, podczas, gdy przechodziła oczekiwanie jej córki. Czemuż jej się przeciwstawiać? Cóż znaczyła miejscowość, Cherbourg czy Paryż, cóż znaczyła dekoracja wobec obecności? Odnalazła męża, żywego, zdrowego, po ciężkiej, długiej próbie, odnalazła go, by go już nie stracić, na domiar odnalazła go sławnym, zasłużonym, czczonym. Na cóż więc się skarżyć? Wylajawszy się w duchu na swą małoduszność, zgodziła się na wyjazd i uczuła się pełną nowej ufności.

— Masz słuszność Ewelko, trzeba być wesołą.

W takim więc nastroju wysiadły na dworcu Montparnasse. Doktór a raczej profesor Lubert czekał na peronie, badał wagony pierwszej klasy niespokojny, gdy nie znalazł oczekiwanych twarzy.

— Tu jesteśmy Piotrze.

— Gdzie byłyście? Przeszukałem wszystkie przedziały oczami. O zakład że w drugiej klasie. Zawsze ta sama, biedna Genowefa! Nie przyzwyczaisz się nigdy do bogactwa.

— Poco te niepotrzebne wydatki?

Tak więc pierwsze wylania po powrocie zagubiły się w marnych szczegółach ekonomii domowej. Poczem uściskał córkę serdecznie.

— Jakaś ty duża. Ale nie umiesz się ubrać.

Cóż za wymagania! Lecz gdzie się nauczył sztuki zalotności, — on, który się nigdy nie troszczył o toalety żony, woląc podziwiać je hurtem i nie mieszać sie do nich? Ewelina nie była tem zgorszona i zaśmiała się serdecznie: jej kostium podróżny nie zasługiwał w istocie na pochwałę; domyślała się że kunszt ubrania w Cherbourgu był inny aniżeli w Paryżu, ale pani Lubert odniosła przykre wrażenie z niespodziewanej uwagi.

Jej mąż wręczał ręczny bagaż szoferowi w liberii i oddawał mu kwity na kufry.

— Zaprowadzę was do samochodu.

Duży samochód, wygodny, luksusowy, czekał na nie u wyjścia. Obok niego stała młoda jeszcze kobieta, dość wysoka, wyniosła, powabna tą urodą, której czas już zagraża, lecz jeszcze zostawia jej promienność.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Po zdobyciu przez powstańców hiszpańskich Irunu



Zdjęcie przedstawia moment rozbrajania przez żadarmerję francuską na granicznym posterunku w Hendaye członków rządowej milicji hiszpańskiej, którzy po zajęciu przez oddziały gen. Molla Irunu, zbiegli na terytorium francuskie, przekraczając graniczną rzekę.

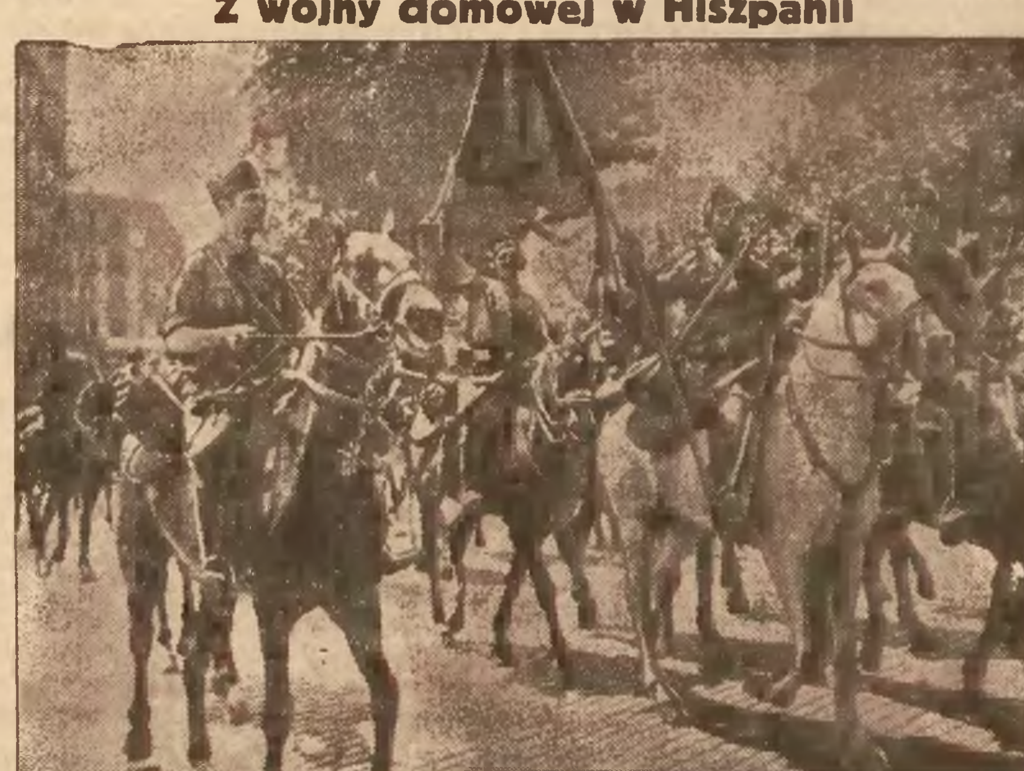
Kobiety biorą udział w walkach



w Hiszpanii. Oto zdjęcie z terenu walk w Sierra Guadarama.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej i t. p. prosimy uprzejmie powoływać się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „GŁOSIE NARODU“.

Z wojny domowej w Hiszpanii



Czerwona kawaleria rusza na front pod Saragossę z Barcelony, demonstrując na ulicach Na przedzie czerwony sztandar milicjantów.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor od powiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.